31737
31737
31737

Wydanie drugie

Rok XIII **Katowice, Piątek dnia 1-go kwietnia 1938 roku** **Nr 90**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-38. Bielsko: Nad Niprem 2. tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.	miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.90. w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Poseł Litwy złożył listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi R. P. . . .

WARSZAWA. Dnia 31 marca 1938 r. o godz. 12.30 p. Kazys Skirpa, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Litwy złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Pan poseł przybył na Zamek samochodem Pana Prezydenta w towarzystwie dyrektora protokółu p. ministra Karola Romera. W drugim samochodzie jechali radca poselstwa litewskiego, p. Trimakas, sekretarz poselstwa litewskiego p. Kairiukst's w towarzystwie adiutanta P. Prezydenta R. P. kpt. Hartmana.

Przy audiencji byli: minister spraw zagranicznych Józef Beck, szef kancelarii cywilnej p. Łapkowski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta gen. Kazimierz Schally, zastępca dyrektora protokółu p. Aleksander Łubieński oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta R. P.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających pan poseł Kazys Skirpa wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Pan Prezydent republiki litewskiej akredytuje mnie przy Panu w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Jednocześnie mam zaszczytne polecenie wyrazić Waszej Ekscelencji szczere życzenia Pana Prezydenta republiki litewskiej i rządu dla Waszej Ekscelencji oraz dla szczęścia i pomyślności narodu polskiego.

Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że dołożę starań w wykonywaniu mej doniosłej misji i mam nadzieję, że w spełnianiu funkcyj, które mi zostały powierzone na skutek decyzji powziętych przez rządy litewski i polski w dniu 19 marca 1938 roku, mogę liczyć na wysokie poparcie Waszej Ekscelencji i życzliwe współdziałanie rządu polskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującymi słowy:

Panie Ministrze, otrzymując z rąk pańskich pisma, mocą których jego Ekscelencja prezydent republiki litewskiej akredytuje Pana przy mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, pragnę przede wszystkim podziękować za złożone przez Pana życzenia od głowy państwa i rządu litewskiego.

Nie wątpię, że pańskie wysiłki przyczynią się do rozwoju sąsiedzkich stosunków polsko-litewskich i w tym przeświadczeniu, witając Pana w Polsce, mogę pana zapewnić o moim i rządu Rzeczypospolitej szczerym poparciu w spełnianiu jego misji.

Poseł R. P. u prezydenta Smetony

KOWNO. W czwartek o godz. 11 poseł R. P. min. Charwat wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi republiki litewskiej P. A. Smetonie.

O godz. 10.25 do gabinetu p. ministra w hotelu „Metropol" przybył szef protokółu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych minister pełnomocny s. j. Girdwainis. W kilka chwil potem nastąpił odjazd w kierunku pałacu prezydenta republiki. Auto prezydentury, którym jechał minister Charwat w towarzystwie szefa protokółu poprzedzało trzech huzarów. Za autem prezydentury jechały dwa samochody. Orszak zamykał oddział huzarów.

Gdy orszak zbliżał się do pałacu prezydenta powitała go kompania honorowa z orkiestrą. Na progu pałacu prezydenta min. Charwat powitany został przez dwóch oficerów służbowych prezydenta republiki. Min. Charwata powitał sekretarz generalny prezydentury Bielskus, który wprowadził posła i świtę do sali recepcyjnej do prezydenta republiki P. A. Smetony.

Min. Charwat wygłosił przemówienie i wręczył listy uwierzytelniające p. prezydentowi republiki litewskiej.

P. prezydent republiki litewskiej listy przyjął, wygłaszając mowę, witającą pierwszego posła Rzeczypospolitej w Kownie.

Po wręczeniu listów uwierzytelniając. nastąpiło przedstawienie świty posła polskiego.

Po przedstawieniu odbyła się audiencja osobista posła Charwata u prezydenta republiki w obecności ministra spr. zagr. Lozorajtisa.

W chwili, gdy poseł wychodził z pałacu, kompania i eskórta honorowa oddały mu honory wojskowe. orkiestra zaś odegrała hymn państwowy polski. Na gmachu hotelu „Metropol" powiewa flaga polska.

Przemówienie posła Charwata

przy wręczaniu listów uwierzytelniających prezydentowi republiki litewskiej:

Panie prezydencie! Mam zaszczyt złożyć waszej ekscelencji listy, którymi Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje mnie przy panu w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Jest mi szczególnie miło złożyć waszej ekscelencji szczere życzenia Prezydenta R. P. i rządu polskiego dla osoby waszej ekscelencji oraz szczęścia i pomyślności dla państwa litewskiego.

Mając zaszczyt być przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej w Litwie, ożywiony jestem starowczą wolą stworzenia trwałych podstaw do ustalenia stosunków dobrego sąsiedztwa, nacechowanych zaufaniem i szczerością, jakich wymagają rzeczywiste i bezpośrednie interesy dwóch państw sąsiednich oraz wspólne interesy obu krajów.

Podejmując w tym duchu doniosłe zadanie, które mi przypada, uważam za swój obowiązek zapewnić waszą ekscelencję, że jestem wiernym wyrazicielem szczerych dążeń mego rządu.

Do rozwoju tego rodzaju możliwości i do stworzenia możliwości nowych pragnę przyczynić się w miarę mych sił. Zadanie to będzie mi znacznie ułatwione, gdy w dążeniu do jego dokonania będę mógł liczyć na wysokie poparcie waszej ekscelencji i cenne współdziałanie rządu litewskiego.

Odpowiedź prezydenta republiki litewskiej P. Smetony

Panie ministrze. Mam zaszczyt przyjąć z rąk pańskich listy, którymi jego Ekscelencja Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje pana przy mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Byłem bardzo wzruszony życzeniami, które Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i rząd polski zechcieli wyrazić za uprzejmym pośrednictwem Waszej Ekscelencji dla Litwy i jej głowy państwa.

Miło mi było usłyszeć od Waszej Ekscelencji stwierdzenie stanowczej woli stworzenia między naszymi dwoma krajami trwałych podstaw dla nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa nacechowanych zaufaniem i szczerością. W spełnieniu tej misji, którą powierzył panu Rząd polski, może pan liczyć na współdziałanie rządu republiki i na moje poparcie.

Proszę pana, panie ministrze, aby pan zechciał być wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wyrazicielem życzeń, które składam dla jego osoby oraz dla szczęścia i pomyślności narodu polskiego.

Olbrzymi lej w Katowicach zagraża ulicy Zamkowej

Na terenie stacji autobusowej w Katowicach przy ul. Zamkowej wydarzyła się wczoraj w późnych godzinach wieczornych **olbrzymia katastrofa, która cudem tylko nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.**

Około godz. 19,30 dał się odczuć w okolicy katowickiego targowiska silny wstrząs podziemny, a jednocześnie na zadrzewionych terenach, przylegających do ulicy Zamkowej, gdzie znajduje się stacja autobusowa, **powstał olbrzymich rozmiarach lej wypełniony wodą.**

ŚREDNICA LEJU WYNOSI OKOŁO 25 METRÓW.

Lej pochłonął w swych głębinach budynek stacyjny oraz co dopiero przybyłe dwa autobusy, które na szczęście pasażerowie zdążyli opuścić tak, że ofiar w ludziach nie było.

Jedynie tylko dwaj konduktorzy autobusowi wpadli razem z wozami do wody, zdołano ich jednak dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej wydostać całych, z nieznacznymi tylko okaleczeniami.

Olbrzymia wyrwa stale powiększa się, wchłaniając w siebie drzewa, rosnące na terenie dotkniętym katastrofą. Nieszczęście powiększa jeszcze fakt, że płynąca w pobliżu **Rawa wdarła się swymi wodami do leja, niszcząc uprzednio kamienne brzegi.**

Akcja ratunkowa przy pomocy straży pożarnej trwa. Dotychczas jednak nie udało się wydostać zatopionych autobusów. Ze względu na fakt, że rozmiary leju stale powiększają się — **akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona i połączona z wielkim niebezpieczeństwem dla życia ludzi, biorących udział w akcji. Na miejscu katastrofy gromadzą się olbrzymie tłumy gapiów, obserwujących prace około zahamowania obrywania się ziemi.**

Na miejsce katastrofy przybyła komisja, która bada przyczyny oberwania się ziemi. Wskutek katastrofy ruch kołowy na ulicy Zamkowej został ograniczony i czynione są umocnienia, mające na celu uchronienie tej ważnej arterii komunikacyjnej przed grożącym jej niebezpieczeństwem.

Głębokość wody wypełniającej lej musi być znaczna, skoro **całkowicie zostały w niej pogrążone dwa autobusy i poczekalnia dworcowa.**

Wieść o katastrofie rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, ściągając na miejsce liczne tłumy. Mieszkańcy ulicy Zamkowej i Moniuszki są szczególnie zaniepokojeni z powodu katastrofy, zwłaszcza, że dotychczas nie wiadomo, czy uda się zapobiec dalszemu rozszerzaniu się otworu.

Regularna komunikacja lotnicza Ameryka—Hiszpania

WASZYNGTON. Nie jest wykluczonym, że jeszcze w przeciągu bieżącego lata dwie amerykańskie linie lotnicze rozpoczną regularny serwis pocztowo-pasażerski między Nowym Jorkiem lub Bostonem a Hiszpanią lub Portugalią. American Airways i American Export Lines mają już gotowe olbrzymie „oliapery" (40-tonowe hydroplany) i wyćwiczony personel. Pod uwagę bierze się obecnie komunikację z Hiszpanią lub Portugalią, dlatego, że na mocy zeszłorocznego układu z Anglią, Stany Zjedn. zobowiązały się nie rozpoczynać serwisu północno-atlantyckiego, dopóki angielskie Imperial Airways nie będą gotowe uczynić to samo. Otóż Ameryka jest już dziś gotowa, a Anglia nie. Dlatego też, by dalej nie odkładać, Stany podejmą prawdopodobnie regularne loty na przestrzeni Nowy Jork — Lizbona (3200 mil morskich) bez przystanku, skoro krótszej, bo zaledwie 1900 mil wynoszącej drogi między Nową Funlandią a Irlandią dziś wbrew układom wybrać jeszcze nie można. Departament poczt w Waszyngtonie popiera rozpoczęcie jak najszybsze tej imprezy jeszcze tego lata i posiada na ten cel subwencję w kwocie 2 milionów dol. Ostatecznie próby odbyć się mają w kwietniu lub w maju. Ameryka nie chce odkładać inauguracji tej lotniczej komunikacji, gdyż jest świadoma tego, że Francja i Niemcy gotowe są komunikację tę każdej chwili rozpocząć.

Z ostatniego posiedzenia Sejmu

WARSZAWA. (tel. wł.) W dniu wczorajszym zamknięta została zwyczajna budżetowa sesja parlamentarna. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu, które odbyło się w dniu wczorajszym, odesłano do komisji szereg rządowych i poselskich projektów ustaw w pierwszym czytaniu, które załatwione już będą na przyszłej sesji, jak m. in. projekt posła Budzyńskiego **o zwalczaniu masonerii,** projekt posła Hutten Czapskiego w sprawie prawa budżetowego i inne, Sejm rozpatrzył ponadto poprawki Senatu do całego szeregu ustaw. M. in. Sejm przyjął niektóre, odrzucił zaś inne poprawki stylistyczne i redakcyjne oraz merytoryczne do ustawy o **ustroju adwokatury.** Takie samo stanowisko zajął Sejm w sprawie poprawki Senatu do rejestrowanego prawa rzeczowego na pojazdach mechanicznych.

Pewną dyskusję wywołały poprawki Senatu do ustawy o podatku obrotowym, a mianowicie poprawka, według której banki państwowe mają być zwolnione od tego podatku. Przeciwko poprawce wypowiedział się poseł Hołyński, który stwierdził, że **banki państwowe mają ogromne korzyści z państwa,** a nic nie wpłacają do skarbu. Bank Gospodarstwa Krajowego wpłaca rocznie 1 milion złotych do budżetu, a więc mniej, niż wyniósłby sam podatek dochodowy. Natomiast istnieje w budżecie po stronie wydatków pozycja 7600 tysięcy złotych, która kosztuje co roku Bank Gospodarstwa Krajowego. Na dzień 31 marca 1937 roku Bank Gospodarstwa Krajowego miał pieniędzy skarbowych na przeszło 96 milionów. W Banku Rolnym w tym samym okresie było wkładów państwowych na przeszło 96 milionów złotych, a w Pocztowej Kasie Oszczędności na przeszło 38 milionów złotych. PKO. ani grosza nie wpłaca do skarbu, dlatego poseł Hołyński jest zdania, **iż banki państwowe powinny płacić państwu podatek obrotowy.**

W głosowaniu Sejm poprawki Senatu jednakże przyjął, zwalniając w ten sposób banki państwowe od podatku obrotowego.

Ponadto sejm odrzucił szereg zmian senatu do ustawy o opłatach rejestrowych od przedsiębiorstw i zajęć.

Po przyjęciu przez Sejm zmian Senatu do ustawy o uporządkowaniu wspólnot gruntowych oraz odrzuceniu poprawek senackich do ustawy o kwalifikacjach do nauczania w szkołach wyższych nieakademickich oraz do ustawy o ubezpieczeniach społecznych Sejm odesłał do komisji ponownie w drugim czytaniu ustawę o publicznej służbie zdrowia. Odpowiedni wniosek przedłożył poseł Długosz, który wyraził opinię, iż należy zapewnić rządowi środki finansowe na wykonanie tej ustawy. Sejm wniosek posła Długosza przyjął. Do komisji odesłano również z tych samych względów ustawę o walce z gruźlicą.

Ponadto Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu złożony przez wicemarszałka Miedzińskiego projekt ustawy o zniesieniu ordynacyj familijnych.

Po posiedzeniu urzędującemu wicemarszałkowi Schätzlowi, zastępującemu chorego marszałka Cara doręczono dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji.

Choroby przemiany materii. Badacze na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materii, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** osiąga się świetne wyniki. (o)

Pogoda na piątek

Najpierw pochmurno i deszcze, później stopniowe przeciście do typu pogody o charakterze zmiennym. Temperatura utrzyma się bez większych zmian przy dość silnych wiatrach zachodnich.

Krwawe walki pod Leridą

SARAGOSSA. Agencja Havasa donosi: Dowodzone przez gen. Yague wojska powstańcze dotarły **po przełamaniu gwałtownego oporu przeciwników do punktu, odległego o 12 km od Leridy, gdzie toczą się obecnie zacięte walki. Miasto zdaje się być opuszczone przez mieszkańców. Wszystkie drogi, prowadzące do Leridy, są przerwane i zniszczone, a w śródmieściu płoną liczne domy.** Elektrownia została jeszcze w środę rano wysadzona w powietrze. Jak się zdaje, wojska rządowe organizują nową linią oporu, ciągnącą się do Balaguer do Borjas Blancas.

SARAGOSSA. Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe, chcąc zatrzymać postępy oddziałów powstańczych, przerwały wczoraj w okolicy wsi Barasona tamę na rzece Esera oraz wysadziły w powietrze większość mostów na tej rzece. Inżynieryjskie wojska powstańcze pracują nad usunięciem tych przeszkód.

PANICZNA UCIECZKA Z BARCELONY

PARYŻ. Le Journal" w depeszy swego korespondenta z Barcelony donosi, że naczelnym hasłem w Barcelonie stało się obecnie dawne hasło madrytkie „No pasaran" (nie przejda). Już nie mówi się o atakowaniu i zwycięstwie nad gen. Franco, lecz tylko o obronie i utrzymaniu oporu jak najdłużej oporu nie tylko przeciwko gen. Franco, lecz również przeciwko przejawom nacjonalizmu które zarysowuja się na południu i na północy Katalonii — Koła komunistyczne coraz głośniej rzucaja oskarżenia przeciwko t. zw. kapitulantom, którym to słowem określani są nawet niektórzy członkowie gabinetu, a przede wszystkim całe masy obcych obywateli którzy uciekają już z Barcelony albo którzy w samym mieście przenieśli się po prostu do schronów i tunelów kolejki podziemnej. Na murach domów pojawiają się coraz częściej napisy „Precz z wojną". Z portu barcelońskiego odjeżdżają bez ustanku okręty i łodzie na których uchodźcy wypierani przez nadchodzące wojska gen. Franco, opuszczają obecnie Barcelonę. Fale uchodźców z Barcelony kierują się na wieś, licząc na to, że wojna ich tam nie dosięgnie. Korespondent pisze, że trzeba obecnie nieraz czekać po 3—4 godziny na przystanku autobusowym aby uzyskać miejsce w wozie opuszczającym miasto w kierunku wiosek przyległych.

Świętokradcy złupili statuę Matki Boskiej z Bystrzycy

BIAŁOGRÓD. Słynna statua Matki Boskiej z Bystrzycy została okradziona ze złotej korony i ozdób z drogich kamieni. Świętokradcy zrabowali również z kaplicy, gdzie się statua znajdowała, drogie kamienie, srebrne wieńce i monstrancję wartości pół miliona dinarów.

W czasie pościgu przez żandarmów świętokradcy zgubili skradzioną złotą koronę.

Wartość skradzionych przedmiotów, z którymi udało się świętokradcom zbiec, przewyższa 1 milion dinarów.

Wyrok na Fleischerową i tow.

w rozprawie odwoławczej

KRAKÓW. Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odczytano wyrok w sprawie odwoławczej A. Fleischerowej i towarzyszy, skazujący:

Hindę Fleischerową na łączną karę 5 lat więzienia z zaliczeniem na poczet tej kary okresu tymczasowego aresztu od dnia 22 czerwca 1936 do dnia 9 września 1937 i na zapłacenie 200 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni więzienia oraz na dodatkową karę utraty praw publicznych przez lat 10.

Józefa Hochmana na 3 lata więzienia i utratę praw publicznych przez lat sześć.

Józefa Hollendra na trzy lata więzienia z zaliczeniem kary tymczasowego aresztu od dnia 2 lipca 1936 do dnia 26 października 1936 r. oraz na zapłatę grzywny 400 zł z ewentl. zamianą w razie nieściągalności na 40 dni więzienia. Ponadto orzeczona została utrata praw publicznych przez lat pięć.

Wyrok zasądza na rzecz skarbu państwa zwrot kosztów postępowania apelacyjnego od oskarżonej H. Fleischerowej, Izydora Fleischera, Erny Faerberowej, Józefa Hochmana, Leina Islera i Józefa Holendra oraz uiszczenia opłaty sądowej od osk. Fleischerowej za pierwszą i drugą instancję po 320 zł, od Izydora Fleischera za drugą instancję 80 zł, od Erny Faerberowej za drugą instancję po 80 zł, od Józefa Hochmana za pierwszą i drugą instancję po 160 zł, od Islera za durgą instancję 80 zł, od Józefa Hollendra za pierwszą i drugą instancję po 160 zł.

Oddalony został wniosek I. Fleischera, E. Faerberowej oraz Leiba Islera o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

Trybunał zarządził natychmiastowe aresztowanie przebywającego na sali sądowej oskarżonego Józefa Hollendra.

Organ syndykalistów traci wiarę w parlamentaryzm

PARYŻ. W paryskich kołach politycznych duże wrażenie wywołał artykuł, ogłoszony przez wicesekretarza generalnego konfederacji pracy p. Rene Belin na łamach tygodnika „Syndicat", reprezentującego tendencje związków zawodowych. P. Belin uderza na alarm z powodu obecnej sytuacji politycznej i waśni partyjno-parlamentarnych, wyrażając obawy, że podkopują one coraz poważniej istnienie systemu parlamentarno-demokratycznego. Zwykli dobrzy obywatele — pisze p. Belin — zadają sobie coraz częściej pytanie, czy istotnie ustrój parlamentarny, który zbyt łatwo utożsamiany jest z demokracją, zasługuje w dalszym ciągu na to, aby walczyć w jego obronie. Czyż demokracja jest istotnie tą bezsilnością powszechną, jaką jest we Francji? Czyż istotnie jest ona tylko ratowaniem doraźnym przez wszystkich ich własnych interesów? Czyż istotnie jest ona ignorowaniem powszechnego dobra narodu, poniewieraniem postępu i prawa?

Połączenie Śl. Zw. Kółek Rolniczych z Tow. Rolniczym

w Cieszynie

Wczoraj w Katowicach toczyły się walne obrady Śląskiego Związku Kółek Rolniczych. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele garnizonowym, delegaci kółek w liczbie 89 zebrali się w sali restauracji „Wypoczynek". Otwarcia zebrania dokonał prezes związku p. Pisarek, witając gości i delegatów. Na przewodniczącego zebrania powołano przez aklamację p. prezesa Smołkę. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej zjazd udzielił zarządowi absolutorium i postanowił — przez aklamację — zachować obecny skład zarządu bez zmiany. W toku obrad zebrani wysłuchali nader interesującego odczytu prof. U. J. p. dra Szmidta pt. „Górnośląski rynek mleczny". Zjazd powziął nader doniosłą uchwałę, a mian. oświadczył się jednogłośnie za połączeniem Śląskiego Związku Kółek Rolniczych z Towarzystwem Rolniczym w Cieszynie. Dzięki tej uchwale istniejąca dotychczas w województwie śląskim dwutorowość w pracy organizacyjnej rolnictwa zostanie usunięta. Zniknie anomalia, iż w najmniejszym obszarowo w Polsce województwie istniały aż dwie nadrzędne organizacje rolnicze.

Uchwalono ponadto kilkanaście rezolucji, które wraz z szerszym omówieniem przebiegu obrad walnego zjazdu podamy w następnym numerze.

Wyrok Sądu Apelacyjnego

przeciwko kolejarzom oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej w Mysłowicach

Katowice, 1 kwietnia.

W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach został w dniu wczorajszym ogłoszony wyrok w głośnym procesie przeciwko trzem kolejarzom oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej w Mysłowicach w styczniu 1937 r. W wyniku procesu sąd wydał wyrok następujący:

Starszy asystent ruchu Karol Urbanek zasądzony został na dwa lata więzienia bez zawieszenia. Jak więc widać, Sąd Apelacyjny podwyższył mu karę o pół roku, wychodząc z założenia, że niedbalstwo Urbanka było jedną z głównych przyczyn katastrofy. Maszynista Stefan Krzyżowski skazany został w apelacji na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary warunkowo na trzy lata. **Krzyżowski za tym otrzymał karę niższą niż w pierwszej instancji, a ponadto złagodzono mu wyrok zawieszeniem wykonania kary.** Wyrok jednego roku więzienia przeciwko nastawniczemu **Koziołowi Sąd Apelacyjny zatwierdził.**

PODWYŻKI PŁAC W BANKACH

WARSZAWA (tel. wł.) Z dniem 1 kwietnia wprowadzona zostanie w życie podwyżka płac we wszystkich większych bankach. Zgodnie z umową zbiorową awanse uposażeniowe w bankach prywatnych objąć mają 1/6 część personelu. Około 700 pracowników bankowych otrzyma podwyżkę w wysokości 30 złotych miesięcznie. Podwyższone będą również płace niższego personelu o 15 zł.

SZUKALSKI WRÓCIŁ DO POLSKI

Jak się dowiadujemy, dnia 26 marca do portu w Gdyni przybył z Ameryki na statku Batory artysta rzeźbiarz Stanisław Szukalski wraz z małżonką. Po chwilowym pobycie w Warszawie Szukalski w dniu wczorajszym przyjechał do Katowic, gdzie zatrzyma się przez dłuższy czas celem dopilnowania robót przy montowaniu płaskorzeźby orła wykonanej według jego projektu, a mającej zdobić główną fasadę nowowybudowanego gmachu urzędów wydzielonych Województwa Śląskiego.

Ewangelicy słowaccy popierają żądanie autonomiczne ks. Hlinki

PRAGA. Donoszą z Bratislawy, iż partia ewangelików słowackich powzięła na zjeździe ogólno-partyjnym rezolucję, solidaryzującą się z akcją autonomistyczną stronnictwa ks. Hlinki. Jednocześnie uchwalono akces do uroczystego obchodu 20-lecia umowy Pittsburskiej, organizowanego przez Słowacką partię ludową (katolicka). Uchwały te uważane są za dalsze wzmocnienie separatystycznych tendencyj na Słowaczyźnie, nawet wśród umiarkowanie dotychczas nastrojonych sfer ewangelickich.

REZOLUCJE NIEMCÓW SUDECKICH

PRAGA. Odbył się tu ogólno-czeski zjazd delegatów profesorów i studentów niemieckich szkół wyższych. Na zjeździe przyjęto ostre rezolucje, wypowiadające się za autonomią Niemców sudeckich. Jednocześnie wyrażona została radość z powodu zjednoczenia narodu niemieckiego. Dalsze rezolucje protestują przeciwko zakazom władz czeskich, nie dopuszczających niemieckich uczonych, pisarzy i artystów do Czechosłowacji oraz przedyskryminacji elementu niemieckiego w życiu kulturalnym kraju.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

Słabość Francji i jej siła

Błędne koło niesnasek wewnętrznych, kłótni partyjnych, parlamentarnej bezradności, kręci się w dalszym ciągu. P. Blum odszedł, przyszedł p. Chautemps; p. Chautemps z kolei ustąpił miejsca p. Blumowi. Tworzą się nowe koalicje partyjne, raz się Izba sprzeciwia, to znowu Senat oponuje, zmieniają się projekty, mowy następują po mowach, a w gruncie rzeczy nie zmienia się nic w sytuacji wewnętrznej. Francja osłabiona ciągłymi rozgrywkami partyjnymi nie może się zdobyć na zdecydowaną linię w polityce zagranicznej, waha się wciąż między skrajnymi koncepcjami, a nie mogąc się na żadną zdecydować,

POZOSTAJE BIERNA WOBEC WYPADKÓW ZMIENIAJĄCYCH MAPĘ ŚWIATA.

W trwałość rządu p. Bluma nikt nie wierzył, spodziewano się jednak, że w ciągu niewielu tygodni uda się stworzyć gabinet, który by może nie odpowiadał wszystkim subtelnym odcieniom parlamentaryzmu, ale nareszcie silną ręką ujął ster nawy państwowej i przywrócił jej stanowisko, jakie z racji swej potęgi Francja winna zajmować w ogólnej grze dyplomatycznej Europy. Nadzieje te, jak dotychczas, nie znajdują potwierdzenia. Żaden z wymienianych ostatnio mężów stanu, Herriot, Daladier, Petain nie uzyskał powszechnego poparcia opinii.

W razie upadku gabinetu Bluma zacznie się nowy kryzys rządowy w sytuacji nie lepszej niż przed dwoma tygodniami. Wprawdzie Francja będzie o jedno doświadczenie bogatsza, ale doświadczeń takich było już bez liku. Tymczasem nowa fala strajków objęła fabryki, frank spada bez przerwy, wydatki skarbu są olbrzymie, a pokrycia na nie nie ma.

W całym społeczeństwie francuskim wyczuwa się

JEDNOLITE PRAGNIENIE WYJŚCIA NARESZCIE Z TEGO CHAOSU

i ustalenia wytycznych tak dla polityki wewnętrznej, jak zewnętrznej. Ta ostatnia jest zresztą ściśle zależna od sytuacji gospodarczej, a bardziej jeszcze od siły moralnej kraju.

Czy rząd obecny potrafi tym ciężkim zadaniom podołać? Premier zapowiedział w Izbie Deputowanych, że przedstawi w bieżącym tygodniu ogólny obraz sytuacji obecnej i środki, któreby mogły zaradzić złu. Nie mają to być posunięcia dorywcze, ale rzeczywisty program uzdrowienia gospodarki narodowej. Z oświadczenia premiera zdaje się wynikać, że będzie to program oparty ściśle na postulatach socjalistycznych, zgodny z doktryną partii, której p. Blum jest prezesem.

PODOBNE STANOWISKO NIE ROKUJE POWODZENIA.

Upadek rządu nie zdziwi nikogo. Trudno by zdobył się na realną politykę gabinet, nie mogący liczyć na poparcie stronnictw umiarkowanych, a podkopywany z wielką siłą przez żywioły skrajne, pchające do interwencji w Hiszpanii, do wojny.

Sama koncepcja Frontu Ludowego, obciążonego udziałem komunistów, mści się nieustannie na rządzie, który nie mając odwagi zerwać z raz ustaloną formułą, pokrywa swym autorytetem nawet jawne pogwałcenie przez siebie wprowadzonych praw, nawet ciągłe demagogiczne prowokacje, pchające do wojny, nawet niemal otwarte dążenie do podporządkowania polityki Francji rozkazom Stalina.

Myliłby się jednak ktoby sądził, że z Francją można się teraz już nie liczyć. — Wszystkie swe błędy, wszystkie swe słabości Francja stara się okupić w bardzo prosty, lecz niezawodny sposób.

Równolegle do jałowych debat i kłótni

WRE PRACA NAD PRZEMYSŁEM WOJENNYM, NAD REORGANIZACJĄ NAJWYŻSZYCH WŁADZ WOJSKOWYCH,

nad wzmożeniem do niebywałych dotychczas rozmiarów potęgi militarnej.

Co prawda armia niewiele zdziała bez stojącego za nią, zwartego, mocnego duchem narodu. Ale w chwili decydującej Francja na jedność się zdobędzie. Dała tego już nieraz dowody.

Co Wy na to?

Zgroza

Donoszą z Kowla o grozę budzącym wypadku, jaki wydarzył się na tle sprzeczki pomiędzy 18-letnim uczniem gimnazjalnym Janem Szapieńcem, jego przyjacielem 18-letnim Janem Żakiem z jednej strony, a niejakim Teodorem Jakowienkiem z drugiej strony. Wkrótce doszło do ostrej bójki na noże, w czasie której Jakowienko, ugodzony nożem w okolicę serca zginął na miejscu. Sprawców tragicznej bójki zatrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Bardzo smutne refleksje budzą się w człowieku, gdy dochodzą go tego rodzaju wieści.

Proces o sianie popłochu finansowego

WARSZAWA. (tel. wł.) W Warszawie odbędzie się w najbliższych dniach ciekawy proces wynikły na tle wypadków 18 i 19 marca br., a mianowicie rozsiewania przez nieodpowiedzialne elementy popłochu finansowego. Niejaki p. Alojzy K., urzędnik prywatny, przybył dnia 18 bm. z Wilna do Warszawy i w gronie swoich znajomych opowiadał różne fantastyczne pogłoski na temat ostatnich wydarzeń. M. in. p. K. utrzymywał, że jedna z instytucyj oszczędnościowo-finansowych, działająca na terenie kraju ograniczyć ma wypłaty wkładów. Wiadomość ta dotarła do odnośnej instytucji finansowej, która pociągnęła p. K. do odpowiedzialności sądowej za rozsiewanie fałszywych i szkodliwych plotek, mogących szkodzić instytucji.

Fraszki

DEPESZE.

Wódz do Wodza depeszę śle w czynu godzinie:
„Mussolini! W pamięci mej ten dzień nie zginie!"
Odpowiedź kryła w sobie wzruszenie ogromne:
„Hitler! Ja Panu tego także nigdy nie zapomnę!"

ZWYCIĘSTWA.

Juliusz Cezar: „Przybyłem, zobaczyłem, odniosłem zwycięstwo!"
Jan Trzeci: „Przybyłem, zobaczyłem, Bóg wsparł moje męstwo!"
Hitler: „Zwyciężyłem, przybyłem, bo zobaczyć chciałem!"
Śmigły: „Przybyłem, zwyciężyłem, chociaż nie widziałem!"

(Naród i Państwo)

Cera Twa może być ładniejsza niż przypuszczasz.

Natura wyposażyła każdą kobietę w czystą, piękną i czarującą cerę. Lecz wiele kobiet całymi latami zaniedbuje ten dar natury. Gdy pragną one odzyskać świeżość i piękno dziewczęcej cery, nie powinny się martwić.

Znany zabieg kosmetyczny Palmolive zalecany jest przez tysiące specjalistów kosmetyki na całym świecie. Masuj twarz, szyję i ramiona obfitą i łagodną pianą mydła Palmolive. Wyrabiane na olejku oliwkowym, oczyszcza ono dokładnie pory skóry, ożywia naskórek i przywraca cerze w krótkim czasie pierwotną świeżość.

Palmolive Shampoo pielęgnuje włosy jak mydło Palmolive cerę. Oleje oliwkowy i palmowe użyte do wyrobu tego doskonałego Shampoo, myją gruntownie i przywracają włosom puszystość i naturalne piękno, ułatwiając układanie się ich w fale.
W każdej kopercie 2 torebki Shampoo.

WIĘCEJ NIŻ MYDŁO—ŚRODEK UPIĘKSZAJĄCY

Laureaci m. Lwowa

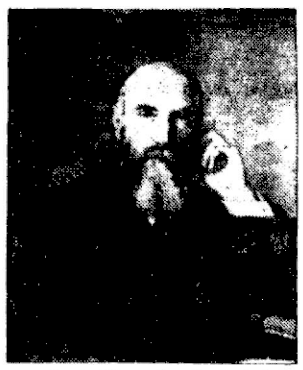

Na lewo — prof. dr Franciszek Bujak, laureat nagrody historycznej m. Lwowa. — Na prawo — prof. dr Kazimierz Bartel, laureat nagrody naukowej m. Lwowa im. Benedykta Dyboskiego (matematycznej).

Jak nam odpłacają za przesadną tolerancję...

„Ostland" podaje, że „Kattowitzer Zeitung" na przestrzeni 11 lat (od maja 1927 do października 1937) uległa konfiskacie 300 razy.

Stanowczo zadużo. Stanowczo nasza cierpliwość w stosunku do tego pisma niemieckiego przekroczyła już dawno zwykłą miarę.

W Niemczech jest inaczej. W wypadku dopatrzenia się w piśmie czegoś, co uchodzić może za t. zw. „osłabianie siły Rzeszy Niemieckiej na zewnątrz lub na wewnątrz" — kierownik odpowiedniego okręgu Związku Prasy Niemieckiej monituje redaktora pisma; jeśli kilkakrotne monita przechodzą bez skutku, niemieckie władze prasowe występują z wnioskiem o skreślenie dziennikarza z listy zawodowych dziennikarzy, co pociąga za sobą z reguły wyrok sądu prasowego zgodnie z wnioskiem.

Skreślenie zaś z listy oznacza śmierć skazanego, jako dziennikarza: traci prawo wykonywania zawodu dziennikarskiego. W ten sposób pozbawiono prawa wykonywania zawodu redaktorów pism polskich w III Rzeszy: Antoniego Pawlettę, Artura Aulicha, Stefana Dziamskiego, Wawrzyńca Świerzego, Wacława Jankowskiego. Serbołużyczanin zaś redaktor Jan Skala siedzi w areszcie zapobiegawczym od stycznia br. niewiadomo za co, bo brak jest aktu oskarżenia.

Siedźcie więc panowie z „Ostlandu" i „Katowitzerki" cicho, nie wywołujcie wilka z lasu, bo nuż w Polsce wezmą pod światło takich „lojalnych" panów z mniejszości niemieckiej, których pismo trzeba było 300 razy konfiskować.

Pod sąd ludzi myślących

Ordynarne wypady felietonisty „Polonii", „Niejakiego X" pod adresem „Polski Zachodniej" i jej zespołu redakcyjnego mają już swoją smutną sławę. Wzbudzają one obrzydzenie nawet wśród światlejszych czytelników „Polonii".

Onegdaj spotkała nas nowa prostacka napaść ze strony chorującego na specyficzny snobizm migawkarza polonijnego. Tym razem zarzut nieuctwa, przy zastosowaniu obelżywych wyzwisk spotkał naszego kolegę redakcyjnego, wytrawnego dziennikarza i publicystę, magistra prawa i ekonomii.

Natchnienia do obelg zaczerpnął „Niejaki X" w chęci popisania się „znajomością" łaciny. Oto łacińskie przysłowie brzmiące: „qui tacent, clamant", nasz współpracownik zgodnie z duchem języka polskiego, zgodnie z istotnym sensem przysłowia przetłumaczył: „Kto milczy przyznaje się". Zobaczywszy to „Niejaki X", twierdzi z tupetem i wśród wyzwisk, że to jest całkowicie źle przetłumaczone. No, bo jakżesz: qui, quae, quod — pamięta to Niejaki X doskonale — znaczy: który, która, które. Tacent, pochodzi od taceo, tacere, tacui. Tacent zaś to przecież trzecia osoba pluralis, a więc znaczy: milczą. Clamo, clamare, clamavi — odmienia w myśli celująco „Niejaki X" — znaczy wołam, krzyczę. Clamant więc może znaczyć tylko: wołają lub krzyczą. No, a „qui" w połączeniu z tacent i clamant nie może znaczyć: który (singularis) tylko: którzy (pluralis).

Zatarł Niejaki X ręce ze złośliwą satysfakcją, a potem ulżył sobie w soczystym stylu.

Teraz już wszyscy wiedzą, że „Niejaki X" pamięta świetnie ze szkolnej ławy, co znaczy qui, taceo i clamo. Umiał to wszystko dosłownie przetłumaczyć. Nasz współpracownik zaś też się uczył łaciny, tylko nie próbuje nią snobistycznie szermować. Tłumacząc zaś wspomniane przysłowie łacińskie miał na myśli jego istotny sens i zastosowanie do konkretnego przykładu w procesie, a nie chęć popisywania się łaciną.

„Niejakiego X" próbowaliśmy już nieraz mitygować. Nic to jakoś nie pomaga. Nasza cierpliwość i wyrozumiałość skończyła się. Musimy niepoprawnego harcownika przywołać do porządku na drodze sądowej. Skierowujemy też sprawę do Syndykatu Dziennikarzy.

Co jednak myśleć o „Polonii" i jej kierownictwie, tolerującym popisy „Niejakiego X" z gruntu sprzeczne z etyką dziennikarską i ze statutem, obowiązującym ogół zorganizowanych dziennikarzy.

W piśmie politycznym, mającym pretensje reprezentacyjne obowiązuje przecież jakiś umiar, jakieś poczucie odpowiedzialności.

Pismo takie powinno się przecież czymś różnić od brukowej szmatki, gdzie wszystkie chwyty i wszystkie najbardziej soczyste wyrażenia są dobre.

Są ludzie w „Polonii", którzy to rozumieją. Widocznie jednak brak tam autorytatywnego kierownictwa. Gdyby bowiem istniało, kompromitujące popisy w stylu „Niejakiego X" byłyby już dawno ukrócone.

Hasłem Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego —

Przygranicze pancerzem Rzeczypospolitej!

O dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych

Wiosna. A wraz z wiosną — Wielkanoc. Zbliża się. Zwiastują nam ją krągłe, brunatne szynki i wieńce kiełbas, zapełniające wystawowe okna wędliniarni. Mówią nam o niej białe, cukrowe baranki z czerwonymi chorągiewkami i baranki czekoladowe o złoconych rogach, które patrzą na nas swymi łagodnymi, cukrowymi oczami ze straganów i zza lustrzanych szyb cukierni. — Przypominają nam o niej puszyste, żółte kurczątka z waty...

I słyszymy już niemal dźwięczny, poważny głos dzwonów, głoszących, że Pan Zmartwychwstał... I widzimy oczami wyobraźni stół nakryty bielutkim obrusem, przybrany festonami widłaku, przystrojony w ciemne, lśniące borówczane gałązki — stół ze święconym.

Nagle jawi się myśl inna... Radosne święto Zmartwychwstania, czy dla wszystkich będzie radosne? Czy w dniu Wielkanocnym każdy będzie miał już nie słodki placek, czy kawał mazurka, ale zwykłą kromkę chleba?

Jest przecież tyle dzieci... Dzieci rodzin bezrobotnych. Jaką one będą miały Wielkanoc? Czy dla nich święta mają być tylko przypomnieniem o ich upośledzeniu, o ich krzywdzie? I jak im wytłumaczyć, że cała radość, całe piękno, cała słodycz życia — to nie dla nich? Czy mamy prawo pozostawić je zapatrzone w różnobarwne pisanki, lukrowane mazurki, z twarzą rozpłaszczoną niemal o wystawową szybę i z tragicznym „dlaczego"? na ustach?

Nie, po stokroć nie!

W dniu 2-gim i 3-im kwietnia z inicjatywy Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym odbędzie się na terenie całej Polski zbiórka pod hasłem: „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych". Niczyjej ofiary nie może na ten szczytny cel zabraknąć.

„Zdrowe, silne i dobrze wychowane dzieci — to przyszła siła obronna państwa" — powiedział Marszałek Śmigły-Rydz.

Niestety, setki tysięcy dzieci polskich, dzieci rodzin bezrobotnych chodzą głodne, obdarte i bose. Nie możemy dopuścić, by marnowały się moralnie, karlały fizycznie w niedostatku. Całe społeczeństwo musi się zjednoczyć we wspólnym wysiłku. Niech każdy złoży tyle, na ile go stać, choć parę groszy, ale niech złoży każdy. Sumy w ten sposób uzyskane pozwolą nietylko urządzić święta dzieciom ludzi pozbawionych pracy, ale zapewnią im także dalsze dożywianie w szkołach i przedszkolach, zapewnią im odzież, polepszą ich warunki bytu.

Akcja Pomocy Zimowej trwa w stosunku do dzieci rodzin bezrobotnych przez cały rok. Dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach przenosi się w lecie na kolonie i półkolonie. Pożywienie, które tam otrzymują — to przecież często jedyny ich posiłek w ciągu dnia. Nie można ich go pozbawić... O rozmiarach zaś akcji pomocy dzieciom najlepiej, najbardziej wymownie zaświadczy fakt, że w ciągu np. marca br. liczba dożywianych dzieci wyniosła 805 tysięcy.

Gdy więc w dniu 2-gim i 3-im kwietnia na ulicach naszych miast i miasteczek ujrzymy kwestarzy z puszkami — złóżmy do nich i swój grosz w tym przeświadczeniu, że oto osuszyliśmy jedną żałosną łzę dziecięcą, że ozłociliśmy odrobiną słońca czyjś gorzki dziecięcy żywot.

W Siemianowicach
wielkie zmiany!

Siemianowice, 1 kwietnia.

(ad) Jeszcze nie przebrzmiało echo zapowiedzianych przez miasto w ub. miesiącu wielkich robót publicznych, a już dziś mamy do zanotowania szereg budujących wprost inowacyj. Bowiem magistrat siemianowicki uchwalił, iż wrześniowe karuzele, cyrki, budy itd., goszczące na wielkim placu w centrum miasta — przerobione będą na t. zw. powszechny „festival" siemianowicki. Głośna ta impreza w regionie siemianowickim będzie zatem podniesiona do godności „igrzysk kulturalnych". Z tego też powodu czynniki miejskie, w trosce o popularyzację zagadnień i żywotą Siemianowic weszły w kontakt z Wydziałem Turystyki przy Okręgu Urzędowym w Bytkowie, by do miasta uruchomiono autokary na wrześniowy odpust. Nowelę taką — nadmienić trzeba — przyjęto przez powstanie z miejsc, dopiero w szóstym czytaniu i umotywowano ją jeszcze tym, iż na głośnej imprezie propaguje się nawet spożywanie ryb zamorskich. O tym, że fetor po mieście zionie obrzydliwy — ani słowa!

Wiadomość, iż kopalnia „Ficinus" ma być zamienioną na kopalnię pokazową — spowodowała istny deszcz wniosków na udzielenie zainteresowanym koncesyj na kioski z piwem i wyszynk lodów. Biuro opieki społecznej jest oblężone!

„Wiadomości parafialne" będą wychodzić w sześciu językach świata. Potrzebni więc będą kolporterzy z wykształceniem regionalnym, a pożądana jest też roczna praktyka kolportażu prasy abstynenckiej.

„Kasyno" siemianowickie otrzymało — jak nam donoszą — ponowne zaproszenie do Zaleszczyk, gdzie wystawi melodyjną operetkę propagandową p. t. „Kaj my to som".

Rumunia idzie do totalizmu

BUKARESZT. W środę wieczorem odbyło się pod przewodnictwem króla posiedzenie rady ministrów, po którym ogłoszono następujący komunikat: 1) radą ministrów uchwaliła deklarację rządową, która ogłoszona zostanie w formie odezwy do ludności kraju, 2) przyjęła dekret o utworzeniu rady koronnej, 3) uchwaliła prawo, stwarzające lustracje generalnej kontroli nad wykonaniem czynności państwowych, 4) postanowiła opracować projekt prawa o utworzeniu departamentu gospodarki narodowej i najwyższej rady gospodarczej, które to instytucje będą miały powierzone opracowanie generalnego planu pracy i 5) uchwaliła ustawę o rozwiązaniu stronnictw politycznych.

PRZYSZŁA RADA NACZELNA O. Z. N.

WARSZAWA. Jak słychać w najbliższych dniach już ogłoszony ma zostać skład rady naczelnej OZN. W skład rady wejść ma 120 osób 48 spośród nich wychodzi z obozu legionowo-peowiackiego, spośród ludzi dotychczas niezaangażowanych w życiu politycznym. Poza tym do rady wchodzi dość liczna grupa osób związanych z dawnym Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej oraz liczni przedstawiciele stanu średniego, rekrutujący się głównie spośród średnich właścicieli rolnych.

NOWI ŚWIĘCI

CITTA DEL VATICANO. W czasie konsystorza, który odbył się wczoraj rano przy udziale kolegium kardynalskiego, patriarchów, arcybiskupów i biskupów, Ojciec Święty wezwał obecnych do przeprowadzenia głosowania w sprawie kanonizacji błogosławiony: Andrzeja Boboli, Giovanni Leonardiego i Salvatora da oHrta. Uchwała w tej sprawie zapadła jednomyślnie. Po ogłoszeniu uchwały, Ojciec Święty zapowiedział, że uroczystości sanktyfikacyjne odbędą się w dniu 7 kiewtnia.

KRZYWDA EMERYTÓW NAPRAWIONA

WARSZAWA. Ogłoszona w numerze 17 Dziennika Ustaw ustawa z dnia 12 marca 1938 wprowadziła do obecnie obowiązujących przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym urzędników państwowych szereg zasadniczych zmian. Najważniejszą z nich jest przywrócenie od 1 lipca 1939 r. zaliczenia w całości rzeczywistej służby, pełnionej w b. państwach zaborczych. W związku z tym ministerstwo skarbu wydało już odpowiednie zarządzenia tak, aby wszystkie przeliczenia emerytur zostały na czas dokonane.

AKCJA W SPRAWIE ORGANIZACJI URLOPÓW

WARSZAWA. W zrozumieniu potrzeby zorganizowania w Polsce szerokiej akcji spożytkowania wywczasów instytut spraw społecznych podjął się na zlecenie min. op. społ. wypracowania zasad organizacji tej akcji, przyjmując w podstawowych założeniach co następuje: Akcja spożytkowania wczasów powinna służyć sprawie zdrowego wypoczynku pracy i sprawie podniesienia kultury życia codziennego różnych środowisk społecznych — sprzyjając podniesieniu stanu zdrowotności i poziomu kultury różnych warstw narodu akcja spożytkowania wczasów wypełnia zadanie profilaktyczne. Akcja ta ogarniając szerokie masy, stać się może czynnikiem ożywienia gospodarczego

KRÓL WŁOSKI I MUSSOLINI MARSZAŁKAMI

RZYM. Parlament włoski przyjął ustawę o stworzeniu godności „pierwszego marszałka" imperium włoskiego. Pierwszymi marszałkami są król oraz Mussolini.

USTAWY WCHODZĄ W ŻYCIE

WARSZAWA (tel. wł.) Cały szereg projektów ustaw uchwalonych podczas zamkniętej w dniu wczorajszym sesji parlamentarnej został już podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i wejdzie w życie z dniem dzisiejszym. Min. wejdzie dzisiaj w życie ustawa o pozbawieniu prawa obywatelstwa polskiego oraz ustawa znosząca sądy przysięgłych na terenie całego kraju

OFIARY CYKLONU

COLOMBUS. (Kanzas). Ofiarami cyklonu, który nawiedził okolicę, padło 27 zabitych i 250 rannych. Straty obliczane są na zgórą milion dolarów.

CO BĘDZIE Z SCHUSCHNIGGIEM

WIEDEŃ. Koła oficjalne Rzeszy zaprzeczają pogłoskom jakoby były kanclerz Austrii Schuschnigg miał stanąć przed sądem w Lipsku za „zdradę narodu".

SUKCESY CHIŃCZYKÓW

PEKIN. Przedstawiciel armii japońskiej zaprzeczył kategorycznie wiadomościom o rzekomych powodzeniach wojsk chińskich. Potwierdził on jednak, że na południowej granicy prowincji Szantung toczą się gwałtowne i połączone dla obu stron z wielkimi stratami walki.

*

PEKIN. Gwałtowne walki trwają w północnej części prow. Honan i w południowym Szantungu, gdzie Chińczycy przeszli rzekomo do ofensywy. Wojska chińskie usiłowały przerwać linie japońskie pomiędzy Yhsien a Taielczuanem. Japończycy odparli Chińczyków, zajmując dwie wioski.

EMIL GABORIAU

WYWIADOWCA

(65)

Dalsze wywody Lekoka zostały przerwane, ponieważ rzekomy Maj powstał nagle z siedzenia. Widocznie otrząsnął się z chwilowego osłabienia ducha i znów był gotów do walki. Energicznym krokiem ruszył naprzód, kierując się w stronę teatru Komedii. Szedł żywo, jak człowiek świadomy celu.

— Dokąd on u licha zmierzać może? — zagadnął Lekoka stary Nalewajka.

— O... na to pytanie odpowiedzieć ci mogę z całą pewnością, mój stary. Przyłożyłbym, iż śpieszy do Marienburskiego hotelu i jestem tego tak pewien, iż zamierzam go uprzedzić, by przygotować tam na przyjęcie pasztet mego pomysłu. Mogę się jednak mylić, na wszelki więc wypadek kreśl strzały na murach, ja zaś pędzę.

Po tych słowach Lekok wsiadł do przejeżdżającej dorożki i odjechał. Wiedział, jak mało mu pozostaje czasu, to też z góry zapłacił dorożkarzowi i zapłacił potrzebny papier. Gdy dorożka dojeżdżała do hotelu, nie czekając nawet na jej zatrzymanie się, wyskoczył i w dwóch skokach był już w kantorze, gdzie zastał, jak za pierwszą swą bytnością, jasnowłosą panią Miller stojącą na krzesełku przed klatką i uczącą szpaka niemieckiej piosenki, której szpak nie chciał niestety powtarzać, wołając „Kamila!..., gdzie jest Kamila!"

Na widok obdartusa pani Miller zawołała z gniewem:

— Czego chcesz tutaj?...

Lekok skłonił się i powiedział:

— Jestem, proszę pani, siostrzeńcem jednego z woźnych, który pełni służbę w Pałacu Sprawiedliwości. Otóż wujek mój otrzymał wczoraj ten papier z poleceniem, by go odniósł dziś rano. Na nieszczęście w nocy dostał tak silnego ataku reumatycznego, że nie może się ruszać, ja więc podjąłem się przynieść pani ten papier. Jest to rozkaz, ażeby pani stawiła się u sędziego śledczego.

Słowa te zniewoliły właścicielkę hotelu do porzucenia zabawy z ptakiem. Wzięła do rąk niezbyt przyjemne wezwanie i po przeczytaniu rzekła:

— Uczynię zadość rozkazowi sędziego. Włożę tylko płaszczyk i idę natychmiast.

Lekok wyszedł ze słodką miną i w ukłonach. W jego przymkniętych oczach błyskały iskierki zadowolenia, że mu się udał wybieg.

Oddał wdowie pięknem za nadobne. Ona przed tym wyprowadziła go w pole, teraz on ją posłał do lasu.

Po wyjściu z hotelu Lekok skrył się w cieniu rusztowania w pobliżu budującego się domu i czekał. Czekał z niecierpliwością, bo Maj mógł przyjść lada chwila, a tu pani Millerowa nie wychodziła z hotelu.

Lekok zapomniał, iż właścicielka hotelu Marienburskiego była jeszcze młodą, zalotną i bardzo przyjemną kobietą. W tych warunkach określenie „natychmiast" znaczy: upudrować twarz, nałożyć karmin na usta, poczernić węglem oczy, nie zapominając o podkreśleniu łuków brwi, przymierzyć trzy kapelusze, włożyć ażurowe pończoszki i lakierowe pantofelki.

Wszystko to zajęło spory kawał czasu, lecz ostatecznie pani Millerowa stanęła na progu hotelu strojna, promieniejąca i pachnąca. Jak zwykle kobiety, pragnęła teraz odrobić stracony przy lusterku czas i popędziła prawie galopem.

Gdy tylko zniknęła za pierwszym zakrętem, Lekok wyskoczył z kryjówki i wpadł do hotelu, w którego przedsionku spotkał Fryca, pełniącego funkcje starszego posługacza. Fryc siedział wygodnie rozparty w fotelu i... niemal zasypiał.

— Wstawaj!... — krzyknął Lekok — wstawaj natychmiast!

Przyzwyczajony do posłuchu Fryc zerwał się momentalnie.

— Oto moja karta — mówił pośpiesznie Lekok — jestem ajentem Prefektury. Jeżeli pragniesz uniknąć nieprzyjemności, radzę bez protestu spełniać wszystkie me żądania.

Przerażenie Bogu ducha winnego poczciwca było ogromne.

— Będę posłuszny — wybełkotał — lecz co mam czynić?

— Nic wielkiego. Za chwilę przyjdzie tu pewien mężczyzna. Otóż przyjmiesz go tak, jak ja cię nauczę.

Lekok wydał instrukcje, jak winien zachować się Fryc.

— A teraz — dodał — wskaż mi miejsce, z którego mógłbym widzieć i słyszeć wszystko, sam będąc niewidziany.

Fryc wskazał mu oszklone drzwi, za którymi znajdował się mały gabinet zupełnie ciemny, bez okien.

— Zostawię drzwi uchylone, to będzie miał pan możność słyszenia wszystkiego, a patrzeć będzie mógł pan przez szybę.

— Doskonale — rzekł Lekok — a oto ten właśnie pan, o którym ci mówiłem, ten w ciemnym ubraniu. Za chwilę tu będzie, a spraw się dobrze, bo inaczej źle może być z tobą.

Po wymówieniu tych słów Lekok ukrył się we wskazanym miejscu.

W minutę potem na progu poczekalni zjawił się Maj.

— Chciałbym się widzieć z właścicielką hotelu — powiedział.

— A z którą? Z obecną panią Lebeuf, czy z dawniejszą, panią Miller? Jeżeli z tą ostatnią, to tej nie ma już w Paryżu, przed tygodniem zlikwidowała interesy i wyjechała w strony rodzinne.

Z niepohamowanym gniewem uderzył przybysz stopą w ziemię i rzucił przekleństwo.

— Jeżeli pan sobie życzy, to mogę poprosić panią Lebeuf, dzisiejszą właścicielkę — kłamał z dobroduszną miną stary wyga.

Maj nie raczył odpowiedzieć nawet na propozycję, lecz wyszedł trzasnąwszy drzwiami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z kopalń i hut

Uchwały załogi huty „Piłsudski"

W ub. środę odbyło się w Chorzowie zebranie załogi huty „Piłsudski", na którym między innymi — postanowiono **opodatkować się w wysokości 1% od zarobku brutto począwszy od 1 marca br. na cele narodowo-społeczne. Uchwała obowiązuje aż do odwołania.** Zebrane fundusze miesięcznie dzielone będą przez radę robotniczą z udziałem 6-ciu członków załogi między organizacje, jak FON, FOM, LOPP, LMK, Pomoc Zimowa itp. **W roku bieżącym załoga huty „Piłsudski" z zebranych ze stałego opodatkowania się sum złotych 30.000 przekaże na budowę ścigacza dla wojennej floty polskiej, a w roku przyszłym drugie 30.000 zł.**

Na zebraniu podniesiono także sprawę robotników pracujących pod firmami na terenie huty. Według uzgodnionego w dniu 22 lipca 1937 r. stanowiska między związkami zawodowymi a Związkiem Pracodawców — robotnicy firmowi w hutach zatrudnieni w oddziałach produkcyjnych, mieli być z końcem grudnia 1937 roku zaliczeni do stałej załogi hut. Jak na zebraniu stwierdzono, na terenie huty „Piłsudski" w oddziałach produkcyjnych zatrudnionych jest **zgórą pół tysiąca robotników firm prywatnych. Domagano się bezwzględnego wcielenia tych robotników do stałej załogi huty.**

Drugą poruszoną na zebraniu sprawą — była sprawa taryfowego i akordowego obniżenia zarobków części robotników huty. Otóż zebrani zwracają uwagę, **że robotnicy i rzemieślnicy pracujący samodzielnie nie otrzymują wynagrodzenia przewidzianego tabelą płac.**

Na zakończenie zebrania przyjęto rezolucję treści następującej:

Zebrani na załogowym zebraniu robotnicy huty „Piłsudski" w dniu 30. III. 1938 r. po wysłuchaniu sprawozdań i odbyciu dyskusji uchwalają co następuje:

1) W ostatnich czasach dyrekcja huty „Piłsudski" w kilku wypadkach przeprowadziła rewizje zarobków in minus dla robotników, w myśl listy zaszeregowań. **Wskazujemy na fakt, że więcej jest spraw, które w myśl postanowień listy zaszeregowań winne być załatwione in plus dla zainteresowanych robotników.**

Stwierdzamy, że w niektórych oddziałach huty „Piłsudski" podniosła się produkcja bez wprowadzenia ulepszeń technicznych, wyłącznie wskutek wzmożonego wysiłku fizycznego załóg. **To też z całym naciskiem podkreślamy, że na obecnej koniunkturze robotnik niewiele zyskuje.** Na podstawie statystyk okazuje się, w stosunku do podwyższonej produkcji nie podniosły się zarobki. **Podniósł się jedynie procent nieszczęśliwych wypadków.**

2) Umowa zawarta między związkami zawodowymi i Związkiem Pracodawców z dnia 22. lipca 1937, która dotyczy również wcielenia do stałej załogi robotników firmowych, jest przez dyr. huty Piłsudski nie należycie przestrzegana. **Prowadzenie tak wysokiej liczby robotników w firmach przy robotach stałych — produkcyjnych, jest sprzeczne z wyżej wspomnianą umową a także społecznie i socjalnie krzywdzi robotników firmowych.** Zwracamy się przeto z apelem do dyrekcji huty „Piłsudski" jako też do czynników odnośnych o usunięcie tego zła.

3) Wskazując na dotkliwy brak fachowców, załoga domaga się w bieżącym roku liczniejszych przyjęć uczni lub młodocianych robotników, przy czym uwzględnić należałoby przede wszystkim synów pracowników huty.

To nie często się zdarza.
Musicie z tego skorzystać!

Jedyna okazja!

od 1-14 kwietnia kupując
2 DUŻE PACZKI RADIONU
otrzymacie

1 Paczkę
PROSZKU
SCHICHTA
bezpłatnie

RADION pierze wszystko!

PROSZEK SCHICHTA rozpuszcza brud!

Urzędnicy Wspólnoty Interesów oszczędzają

W dniu 30 marca 1938 r. odbyło się w Katowicach w gmachu T. C. L. doroczne walne zgromadzenie członków Kasy Oszczędnościowo - Pożyczkowej Urzędników Wspólnoty Interesów. Jak wynika z sprawozdania Zarządu Kasy, Spółdzielnia ta została założona z końcem r. 1935 i liczyła w dzień 31 grudnia 1937 r. 1.077 członków. Obroty kasowe w roku sprawozdawczym wynosiły zł 1.219.526,72, co świadczy o dużej żywotności tej instytucji. Radę Nadzorczą Spółdzielni tworzą pp.: dyr. Zawadzki Bolesław, przewodniczący, Kopiec Mieczysław, wiceprzew., Pruchniewicz Stanisław, sekretarz — członkowie: dyr. Błaszczekowicz Franciszek, Lisiecki Leon, inż. Miedziński, insp. Pietryga Edmund i mgr. Zaleski.

Antypolskie prowokacje emigrantów niemieckich we Francji

Tygodnik emigrantów niemieckich „Neuer Vorwärts" — wydawany w Paryżu (dokąd został przeniesiony z Pragi), zabrał ostatnio głos w sprawie niedawnych posunięć polskich na odcinku litewskim. Z posunięć tych „Neuer Vorwärts" jest niezadowolony, dopatrując się w nich zamachu na całość życia państwowego Litwy. W nagłym tym i niespodziewanym porywie sentymentu ku Litwie pismo to odważyło się nazwać przyłączenie uchwałą Sejmu Wileńskiego w swoim czasie Wilna do Polski „napaścią rabunkową" (räubischer Ueberfall")!

Najbardziej jednak błazeńskim i nieprzyzwoitym chwytem, jakim na marginesie poruszanej sprawy tygodnik ów się posłużył, jest wytoczenie na forum argumentu, że ultimatum polskie zaktualizowało sprawę... Pomorza, Gdańska i Kłajpedy! Obrzydliwy ten chwyt, to echo dawnych czasów, w których socjaldemokracja niemiecka, będąca w Rzeszy u władzy, dosiadała z nieukrywaną lubością konika antypolskiego w rewizjonistycznej propagandzie bujnie rozkwitłej właśnie w okresie Republiki Weimarskiej.

SKŁADAJCIE OFIARY NA ZIMOWĄ POMOC BEZROBOTNYM!

Siedem ofiar katastrofy na kop. Wanda — Lech

W ub. środę wydarzyła się na kopalni „Lech-Wanda" w Nowym Bytomiu należącej do Sp. Akc. Godula wstrząsająca katastrofa. Około godz. 16.10 — na skutek silnego wstrząsu podziemnego— zawaliły się równocześnie na głębokości 650 metrów dwa filary.

OLBRZYMIE ZWAŁY WĘGLA PRZYSYPAŁY 7 GÓRNIKÓW, KTÓRZY NIE BYLI W STANIE NA CZAS SCHRONIĆ SIĘ W BEZPIECZNE MIEJSCE.

Na pierwszym filarze zasypany został zwałami ganek na przestrzeni 20 metrów, na drugim zaś ponad 10 metrów. Wieść o katastrofie rozeszła się wkrótce po okolicy. Przed bramami kopalni poczęły się gromadzić kobiety i dzieci, które do późnej nocy oczekiwały na wyniki akcji ratunkowej, pozostające w obawie o los swych żywicieli.

Kierownictwo kopalni zorganizowało natychmiast kolumny ratunkowe w liczbie ponad 30 osób. Członkowie kolumny pracowali bez wytchnienia nad usuwaniem kamieni i węgla, zalegających ganki na dłuższej przestrzeni. Kolumny ratunkowe pracowały wśród wielkiego niebezpieczeństwa, bowiem zachodziła obawa ponownego wstrząsu.

Z godziny na godzinę gruba ściana oddzielająca zasypanych od ich towarzyszów przybywających im z pomocą stawała się cieńsza. Około godziny 10.30 kolumna ratunkowa poczęła dawać zasypanym znaki za pomocą pukania w ścianę węgla.

Z POZA ŚCIANY DAŁA SIĘ SŁYSZEĆ LEDWO DOSŁYSZALNA ODPOWIEDŹ, CO UTWIERDZIŁO CZŁONKÓW KOLUMNY RATUNKOWEJ, W NADZIEI, ŻE ZASYPANI ŻYJĄ.

O godz. 1-szej w nocy kolumny dotarły do zasypanych.

Niestety, nie wszystkich zastano przy życiu.

Na jednym filarze znajdowało się czterech górników, z tych trzech uratowano. **Czwarty — 38-letni ładowacz Wincenty Gierag z Nowej Wsi — poniósł śmierć na miejscu, zmiażdżony przez olbrzymi głaz. Tragicznie zmarły górnik osierocił żonę i 3 dzieci. Wśród uratowanych znajdują się 40-letni rębacz Jan Breitkopf z Kochłowic, ojciec pięciorga dzieci, rębacz Michał Kierger z Bielszowic i ładowacz Jan Bartoszek z Nowej Wsi. Breitkopf i Kierger są ciężko ranni i stan ich budzi poważne obawy. Breitkopfa prawdopodobnie nie uda się uratować, bowiem doznał on złamania kręgosłupa i ciężkich obrażeń na głowie. Kierger ma złamanych kilka żeber, nogę i rękę. Bartoszek cudem tylko wyszedł z katastrofy z** lekkimi obrażeniami.

Na drugim filarze zasypało trzech górników. Uratowano jedynie 37-letniego ładowacza Franciszka Maślonkę z Nowej Wsi i 40-letniego rębacza Bartłomieja Richtera z Kochłowic. Natomiast trzeci zasypany 43-letni rębacz Paweł Weinrauch z Nowej Wsi poniósł śmierć. Zwłoki ofiary katastrofy wydobyto całkowicie zmasakrowane. Według otrzymanych wiadomości stan uratowanego Franciszka Maślonki jest również bardzo ciężki. Doznał on poważnych obrażeń wewnętrznych i ma połamane ręce. Zwłoki zabitych odstawiono do kostnicy, zaś rannych przewieziono do szpitala.

W związku z wyżej opisaną katastrofą bawiła na kopalni „Wanda-Lech" komisja pod przewodnictwem nacz. Urzędu Górniczego w Chorzowie p. inż. Kieszka. **Komisja stwierdziła, że katastrofa nastąpiła naskutek wstrząsu, który dał się odczuć silnie w okolicznych gminach, jak Chebzie, Nowa Wieś i Kochłowice. Zawaliły się stare wyrobiska przy czym wstrząs powstały objął dwa filary na których rozegrała się tragedia życia górnika.**

Ciekawą jest rzeczą, że przy wypadku nie zawalił się strop, a ściany.

Strajk na kopalni „Radzionków"

Radzionków, 31 marca.

W dniu wczorajszym — w godzinach popołudniowych — wybuchł niespodziewanie strajk na kop. Radzionków w pow. tarnogórskim. **Nie podjęła pracy zmiana popołudniowa w liczbie 300-tu robotników.** Podłożem strajku ma być zatarg, jaki wynikł między przewodniczącym rady robotniczej i kierownikiem ruchu maszynowego na kopalni. Załoga zachowuje spokój.

Nadzwyczajny zjazd połączeniowy
Federacji Kolejarzy Polskich Kolei Państw. (ZZZ.)

Stosownie do uchwały Zarządu Głównego z dnia 31 grudnia 1937 r. odbędzie się nadzwyczajny walny zjazd połączeniowy **delegatów F. K. — P. K. P. (Z. Z. Z.) w dniu 10 kwietnia 1938 r. o godz. 9 rano w Katowicach** przy ulicy Św. Jana w sali „Pod Wypoczynkiem".

Senator Grajek ze swymi członkami
zgłosił przystąpienie do Z. P. Z. Z.

Jak się dowiadujemy, prezes kartelu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, w skład którego wchodzą górnicy, metalowcy, kolejarze i robotnicy innych zawodów — z dniem dzisiejszym zgłosił przystąpienie reprezentowanych przez niego organizacyj do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Wspomniany krok p. senatora Grajka, na który jego członkowie oczekiwali od chwili, kiedy p. senator Grajek i inni posłowie — sekretarze ZZP. zgłosili osobiste akcesy do O. Z. N. — spotkał się w szeregach członków ZZP. ze szczerym zadowoleniem.

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

59 (Ciąg dalszy).

Ale Maciek nie pokazywał się. Ujrzał go tylko Twardowski na krótką chwilkę, kiedy wyskoczył z mieszkania i, pryc chając długim nosem, widocznie skłopotany i markotny, wodził wystraszonymi oczyma po podwórku, po galeriach; wyżej jednak na ganeczek stryszku nie spojrzał. Rychło potem zbiegł na dół i Twardowski usłyszał już w bramie jego żałosne:

Sdrowasz naszwyathsza Maria,
Matuchno boża, krolewno nyebyeszka,
Ubyczko rayszka, Pany swyatha,
Thyyesz dzyewicza osobna...

Roześmiał się:

— A tom ci... kota pociągnął?! Wesoły figlik?! Ciekawym, jaki temu „finis"?... Jużby czas na obiad...

Zaczął szperać po kątach, czy nie ma tam gdzie czasem zwitka suszącej się kiełbasy, lub wiązki półgęsków, lecz nic nie znalazł, prócz starego kożucha. Rozesłał więc go na ziemi i położył się...

— Nie będę przecież stukał na Maćka, bo usłysza inni, a cobym powiedział: oco tu jestem?... Jużci, pomyśleliby, żem złodziej... Jak Maciek przed wieczorem wróci, może mu jakoś dam znać, bez stukania, kartkę powieszę... Domyśli się... Wtedy poślę go, żeby przypomniał dziewusze, że tu siedzę... A teraz choć się wyśpię!...

Podsunął sobie pod głowę jakiś pieniuszek i wyciągnął się wygodnie. Myślał o dziewczynie; poczuł znowu gibkie jej ciało w swoich objęciach i gorąca krew z bolesnym łomotem spłynęła mu do serca. W głowie mu szumiało.

— Niech będzie, co chce! Sam szatan mię wodzi, ale nie dam się!... Byle wyjść stąd!...

Zamknął oczy, wyprężył się całem ciałem i starał odpędzić grzeszne myśli pobożną modlitwą, tak często śpiewaną przez jego matkę:

Wszystkie skarby, co sam w Niebie,
Bóg dał Panienko dla Ciebie
Jak bogata słońca szata,
Z gwiazd korona upleciona
Na głowie...

Miesiąc swe ogniste rogi
Skłonił pod Twe szwate nogi
Światy sprawunkiem koło
Bo Królowę w Niebie czcią
Nad soba...

Przez Twa pobożną przyczynę
Bych nam Bóg odpuścił winę,
Uproś pokój Panno szwięta,
Coś bez zmazy jest poczęta
Marya...

Istotnie uspokajał się i nawet zasypiał, gdy wtem z podwórza dobiegło go brzęczenie lutni i głos męski, śpiewający po „italsku":

Tanto e, Amore, il bene
Ch' i' per te terto, l'allegrezza e'l gioco,
Ch' io son felice ardengo nel tuo foco,
L'abbondante allegrezza, ch'e nel core,
Dell'alta gioia e cara
Nella qual m' ha' arcato...

(Taka, Amorze, jest błogość,
Którą przez ciebie odczuwam, taka jest radość,
wesele,
Że w ogniu tym płonę szczęśliwy...
Ogrom radości w mem sercu
Z wielkiego, drogiego wesela,
W którem tone...)

Twardowski zerwał się, przysiadł i słuchał z uwagą.

— Aha, to ten podmajstrzy garncarski z miasta „Faenzy"!... — domyślił się. — Co kilka dni tu chodzi... Ha, niech śpiewa!...

Roześmiał się, ale dalej pilnie śledził niezawsze dlań zrozumiałe wyrazy. Włoch długo śpiewał, tak, że go znużył; położył się już obojętny, kiedy jednak usłyszał:

Chi potrebbe estimar che le mie braccia
Aggiugnesser giammai
La dov'o l'ho tenute,
E ch'io dovessi giungere la mia faccia
Le dov'io l'accostai
Per grazia e per salute?...

(Któż musi wiedzieć, że moje ramiona
Niegdyś ją obejmowały,
Że przyciskałem ją do siebie
I lica moje dotykały jej lic
Że byłem tam wraz z nią
Przez jej wdzięki i przyzwolenie...)

Zaklął gniewnie:

— Do diaska!... Kości mu połamię!...

Piosnka urwała się, lecz słychać było, że Włoch stroi lutnię i zamierza dalej śpiewać. Istotnie, po niejakim czasie rozległa się rzewna, przeciągła melodia znanej mu dobrze z winiarni pieśni:

Io son si vaga della mia bellezza,
Che d'altro amor giammai
Non, curero, ne credo aver vaghezza...

(Tak jestem obłąkany moją ślicznotką,
Że inna miłość nigdy mię nie uleczy,
Nie wierzę, żeby mię znęciła...)

Młodzieniec słuchał coraz mniej uważnie, słowa bladły mu i nikły, zamieniały się zwolna w jednostajny szum, ponad który wybijało się coraz wyraźniej miłe brzęczenie strun. Wreszcie wszystko odeszło gdzieś w dal i on został sam wśród głucho szumiącego boru, darł się przez chaszcze i wąwozy, na dnie których szemrały potoki, brnął przez bagna i moszary, gdzie nogi jego za padały się po kolana, a czasem grzęznął aż po ramiona... Ale moc jakaś nadzwyczajna wyrywała go z tych objęć i wciąż szedł zapatrzony w niebotyczną skałę, na której krawędzi widniała jakaś postać otulona w białą jak mgła szatę... Wreszcie nieskończenie znużony stanął u stóp urwiska, wzniósł błagalnie spojrzenie ku górze i usłyszał głos:

— Chodź!...

Zaczął się więc wspinać po stromym wiszarze, chwytając się palcami za wystające głazy, wciskając dłonie w ciasne szczeliny... Już był wysoko, ale ręce mu mdlały i czuł, że lada chwila poleci zpowrotem w przepaść, gdy wtem tuż nad nim zajaśniała cudna twarz kobieca. Ale to nie była Kasia, gdyż miała kruczo włosy i słodkie ciemne oczy, wielkie i wilgotne jak u sarny... Strasznym wysiłkiem uchwycił się za rąb góry i znalazł u nóg bóstwa...

Obudził go nagły blask światła i świeży podmuch powietrza.

Na progu w blasku księżyca stała Kasia w białem jeno giezłe, w lekkiej spódniczce i miękkich, skórzanych trzeczkach na bosych nóżkach. Nie ruszał się i patrzał na dziewczynę, czując, jak znowu zła, gorąca krew zalewa mu serce.

— Nie ma go! Mój Boże!... Gdzie się podział?...

Postąpiła krok naprzód, szepcąc:

— Jegomość!... Waćpan!... Nie bój się!... Wychodź, nikogo nie ma!... Wszyscy śpią!...

Powstał nagle na kolana prawie u jej nóg. Odskoczyła z okrzykiem:

— Ach! Więc Waćpan tu jest? Jak żem się zlękła... O jej! Nie mogłam przyjść wcześniej... Matula nie poszli do miasta i oczów ze mnie nie spuszczali... Ninie idź już, a pośpiesz, abych doma nie zajrzeli, że mnie nie ma!... Będzie bieda!

Schwycił ją za rękę i podniósł się.

— Nie pójdę... Zadługo czekałem... I ty nie pójdziesz, dziewucho!...

Przyciągnął ją do siebie; wparła się pięściami w jego piersi i nie dawała się, dysząc ciężko:

— Co robisz?... Ulituj się... Na Boga!... Usłyszą!...

Ale chłopak, poczuwszy w objęciach to ciało śliczne, gorące, o którem niedawno marzył, do reszty stracił przytomność; przełamał dziewczyne wtył i garnął coraz bliżej ku sobie, a był o wiele od niej silniejszy Wreszcie dorwał się ustami do jej szyi młodej, pachnącej i, pieszcząc ją chciwie, sunął wzwyż ku aksamitnym policzkom...

— Nie gub mię, nie gub!... Ja cię i bez tego miłuję! — szeptała coraz ciszej, wykręcając się coraz słabiej, aż poczuła na ustach palącą pieczęć jego warg; wtedy nagle zamarła i pochyliła się w tył, jak brzóska złamana wichrem narę... innym...

III.

Przy ulicy św. Jana, niedaleko rynku, była w podziemiach gospoda „Pod pieczonym kurem"; zwano ją tak od znaku wielkiego, pięknie malowanego koguta z rozdziawionym dziobem, wystającego daleko nad chodnikiem na złoconym drążku. Słynęła także, że tam zbierali się co dnia pod wieczór waganci i śpiewali okolicznościowe piosenki, puszczali słówka skrzydlate i prześcipy, które później obiegały miasto, ba, dolatywały nawet na dwór królewski. Przewodził tym wesołkom, znany w całym kraju primus i golarz rybałtów, opój i obżera, gruby kudłacz, Kurdziesza. Przychodzili posłuchać go, albo czasem uciąć z nim ostry dyskurs, nietylko bałakarze i studenci, ale i zamożniejsza młódź mieszczańska, cechowi mistrzowie co polerowniejsi, a nawet szlachta. Gospodarz miał dobre wino, niezłe piwo i wesołą obsługę z młodych dziewuch. To też w obszernej jego „samborzy" wokół długiego stołu na drewnianych ławach pełno było zawsze luda. Na gładko struganej i czysto przemytej dębowej stolnicy stojały gęsto szklane gasiory, cynowe dzbany, nalewki, kruże, czarki i półkwarterki, a pomiędzy niemi rozpierały się szeroko kosze z chlebem, z bułkami, z krajankami sera, michy z jadłem, z pieczeniami, kiełbasa, drobiem albo dla odmiany farfurowe talerze z orzechami, z piernikami, z ormiańskim „kysz'myszem". Ciemnawo tu było zawsze, gdyż przez małe zakratowane okienka w sążniowej grubości murze ledwie zaglądał dzień; więc palił się zimą i latem ogień na wielkim kominie w przeciwległym wejściu kącie, a prócz tego pod niską okopconą powałą wiecznie migotał żółty płomień oliwnego kagańca. W czasach szczególnego ucztowania wtykano prócz tego w żelazne tuleje u ścian gorejące smolne łuczywo. Chociaż z nich koneć i spalina uchodziły przez kryte małemi daszkami wietrzniki, gorąco zaduch wżdy panował nieznośny, ale było wesoło. Gwar głosów krył stukanie naczyń, brzęk łyżek i noży, nawet piski dziewcząt, szczypanych przez podochoconych gości. Jeno kiedy zabrzmiała piosenka, cichło wszystko.

Ledwie Twardowski stanął wspól schodów, wiodących z ulicy, już go towarzysze dojrzeli i dawaj mu machać czapkami z drugiego końca gospody a krzycząć:

— Hej!... Tu!...

— Bywaj sam!

— Chodź, chodź, Twardowski!... Locus reservatus!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kącik dla dzieci

Historia jednej kropelki

Prześliczny ranek uśmiechnął się do rozkwitających kwiatów i zielonych źdźbeł trawy. Słoneczko przejrzało się w brylantowych kropelkach rosy i zalśniło w kielichach kwiatów tęczowymi barwami. A kwiatki wołały wesoło:

— Dzień dobry kochane słoneczko! Dzień dobry!

Ale jedna rosy kropelka na zielonym listeczku olszyny nie dzieliła radości całej przyrody.

— Jak mi smutno na świecie, po co się tutaj znalazłam — myślała gniewna i smutna. Ale co to, szmer jakiś posłyszała kropelka i spojrzała w dół. U stóp płynął srebrny strumyk.

— O mój piękny strumyku, zabierz mnie z sobą w daleki świat, poprosiła kropelka gorąco. — Jak tobie musi być wesoło, skoro słychać twój szmer tak daleko w całej dolinie.

— Chodź, zejdź do mnie i płyń z innymi swymi siostrzyczkami — rzekł strumyk.

Kropelka nie dała się długo prosić i jednym susem zeskoczyła z listka i popłynęła z innymi kroplami.

— A dokąd to Bóg prowadzi — spytała innych kropelek.

— Daleko do morza — odparły.

Kropelka nasza maleńka pomyślała chwilę i znów spytała:

— A jak wygląda morze?

— O morze, to miliardy takich jak ty kropelek i jak my wszystkie. Najpierw bujałyśmy jako leciutkie mgły i przezroczyste obłoczki nad ziemią, a później spadłyśmy albo jako rosa albo deszczyk na trawę i kwiaty. Jedną z nas ucałowało słońce i zabrało znów wysoko w chmury, inne z nas wypiły kwiaty i trawki wraz z solami, znajdującymi się w ziemi, no a jeszcze niektóre z nas dostały się właśnie do strumyka, a z niego płyniemy do rzeki, a rzeką do morza.

To wszystko opowiadała jedna wielka kropla widocznie bardzo doświadczona.

Mała kropelka słuchała z zapartym oddechem. Zupełnie nie przypuszczała, że tak bogate jest życie takich jak ona, maleńkich istotek.

W Łodzi odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego w gmachu Publicznej Szkoły Powszechnej nr 54 (na zdjęciu), połączona z odsłonięciem trzech płaskorzeźb z podobizną Marszałka Piłsudskiego w trzech innych Publicznych Szkołach Powszechnych.

Wiadomości bieżące.

Piątek **1** kwietnia.

Dziś: Hugona bisk.
Jutro: Franciszka z P.
Wsch. sł.: 5.3.
Zach. sł.: 17,54.

Imprezy

KONCERT ROZRYWKOWY W CHORZOWIE.

(i) W niedzielę 3 kwietnia o godz. 19-tej odbędzie się na sali Katolickiego Domu Związkowego w Chorzowie przy ulicy Wolności 47 koncert rozrywkowy. Wykonawcami tego koncertu są: Zespoły muzyczne Stowarzyszenia Miłośników Muzyki, Chór mieszany „Harmonia" i chór chłopięcy oraz ksylofonista Bujoczek, zespół Szramla i zespół akordeonistów. Koncert rozrywkowy przeprowadzony będzie w stylu „Podwieczorku przy mikrofonie". Ceny wstępu bardzo dostępne.

PRZEDSTAWIENIA W SIEMIANOWICACH I KLIMZOWCU.

(i) Chór kościelny w Klimzowcu urządza dn. 3 kwietnia o godz. 19,30 w sali p. Słodczyka przedstawienie sztuki religijnej „Tajemnica spowiedzi". — Kat. Stow. Młodz. Męskiej w Siemianowicach wystawia dnia 3 kwietnia o godz. 19 w sali p. Moronia Misterium Pasyjne „Golgocki szczyt".

PRZEDSTAWIENIE W NOWYM BIERUNIU.

(i) I Drużyna Harcerzy im. Jana z Kolna w Bieruniu Nowym odegra w dniu 3 kwietnia o godz. 18,30 w sali p. Kusiowej Misterium Wielkopostne „Golgocki Szczyt".

Komunikaty

Wywiadówka w Rudzie Śl.

(k) Dyrekcja Komunalnego Gimnazjum Koedukacyjnego w Rudzie Śl. zawiadamia rodziców, że konferencja wywiadowcza odbędzie się dziś w piątek 1 b. m. o godz. 16.

Wywiadówka w Bielsku.

(k) Dyr. Państw. Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Bielsku zawiadamia, że w czwartek 7 bm. o godz. 17 odbędzie się okresowa konferencja wywiadowcza.

Wywiadówki w gimnazjach cieszyńskich.

(k) Konferencje wywiadowcze dla rodziców w gimnazjach cieszyńskich odbędą się w niedzielę 3 bm.: w gimnazjum Osuchowskiego o godz. 9.30, w gimnazjum matem.-przyrodniczym o godz. 10.

Zebrania

Zebranie polskich czeladników w Bielsku.

(z) W niedzielę 3-go bm. o godz. 10 w lokalu przy Wzgórzu 6 w Bielsku odbędzie się wielkie zebranie wszystkich czeladników Polaków-Chrześcijan, pracujących na terenie miasta Bielska-Białej, na które przybędzie przedstawiciel Zarządu Głównego z Katowic.

Radio

Piątek 1 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 6.15 — 8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Muzyka operowa — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące i giełdowe. 14.35—14.45 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wesoła audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Lekka audycja muzyczno-słowna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pośrednictwo pracy — pogadanka. 17.15 Z teki kompozytorów lwowskich. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10 2-gi komunikat śniegowy. 18.12 Wiadomości sportowe. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 „Świat owadów na przedwiośniu" — pogadanka. 19.00 Szkic obyczajowy. 19.30 Recital mandolinowy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert wieczorny. W przerwie ok. godz. 20.50: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.55 „Pierwsza audycja telewizyjna" — ze Lwowa. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Pieśni — płyty.

Sobota 2 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 6.15 — 8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Serenada — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 do 14.45 Tanga i piosenki hiszpańskie — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.15 Muzyka lekka. 16.50 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej kościoła Franciszkańskiego. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Zwyczaje ludu górnośląskiego w czasie wojny" — pogadanka Stanisława Wallisa. 18.25 Uwertury do oper komicznych — płyty. 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Dwa monologi. 22.00 Orkiestra Adama Hermana. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka lekka — płyty.

Kronika radiowa

Ze wspomnień komilitona.

Dziś o godz. 16.15 Rozgłośnia katowicka nadaje na fali ogólnopolskiej lekką audycję muzyczno-słowną pt. „Ze wspomnień komilitona". — Autorzy Zbigniew Lipczyński i Jerzy Tepa przypomną radiosłuchaczom dawne czasy pierwszych sobótek studenckich — kiedy to przy kuflu piwa i w obłokach dymu z cybucha powstały pełne czaru i fantazji młodzieńczej piosenki komilitonów. — Audycję tę usłyszymy w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki".

W BARZE.

Gość: — Co pani woli, czekoladki, owoce czy wino?

Bordnoserka: — Jal.. pieniądze.

Krwawa walka policjantów z przemytnikami

W nocy na 30 bm. około godz. 1.30 w Bielszowicach na ul. Zabrskiej zatrzymano dwóch osobników pod zarzutem przemytu. W czasie szamotania jeden z nich wyrwał się z rąk policjantów i zbiegł — drugiego natomiast, zawodowego przemytnika niejakiego Magielę z Bielszowic zamierzali policjanci odprowadzić do miejscowego posterunku. Ten jednak najpierw położył się na ziemiz, po czym wyrwał z rąk policjantów zajęty mu towar i usiłował zbiec. W chwili ponownego przytrzymania go — rzucił się na post. Zipsera — brat zatrzymanego Magiela Jan, zadając mu jakimś ostrym narzędziem 3 poważne rany na twarzy i głowie w następstwie których post. Zipser utracił przytomność. Pomimo niezwłocznego użycia broni przez drugiego policjanta, który strzelił kilkakrotnie z rewolweru — sprawcy zdołali zbiec.

W porzuconej paczce przez przemytników znaleziono 15 kg. drożdży i 4 butelki „Maggi". Ciężko poranionego post. Zipsera przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Więzienie za lżenie Narodu Polskiego

Na ławie oskarżonych w Chorzowie zasiadł Bernard Borgiel z Rudy Śl., oskarżony o obrazę urzędnika i lżenie Narodu Polskiego. Borgiel podpiwszy sobie udał się następnie w stronę pobliskiej granicy, którą przekroczył nielegalnie. Znajdując się po stronie niemieckiej począł obrażać pełniącego służbę strażnika polskiego. Pijany Borgiel począł się nadto wyrażać obelżywie o Narodzie Polskim. Wyczerpawszy swój repertuar obelżywych wyzwisk Borgiel począł śpiewać prowokacyjną piosenkę niemiecką. Po powrocie na terytorium Polski prowokator został aresztowany. Sąd w wyniku rozprawy skazał go na rok więzienia.

Będziemy pili tanie trunki amerykańskie

Katowice, 1 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, wielki koncern amerykański wyrobów alkoholowych „Drinds Brodthers" w New Yorku zamierza otworzyć na Śląsku rozlewnię swych wyrobów.

Nieznaną u nas nowością są napoje wyrabiane przez firmę tę, odznaczającą się niezwykle pikantnymi smakami, a mającymi zaledwie 5% alkoholu. Jednak działanie tych napojów jest analogiczne do działania czystego angielskiego ginu, o mocy 90%.

Na czym polega ten wynalazek — pozostanie tajemnicą Amerykanów. Patent ten jest pilnie i zazdrośnie strzeżony. Warto dalej zaznaczyć, że cena trunków „Drings" jest śmiesznie niska: za litr najlepszego napoju, np. „Man" płaci się zaledwie 50 centów, t. j. około 2 i pół złotego.

W sprawie bezpłatnych próbek nowych, u nas dotąd nieznanych napojów należy zwracać się bezpośrednio do generalnego przedstawiciela koncernu. Ma on swą siedzibę w Katowicach w nowym domu spółki amerykańskiej na narożniku ulic Agaty i im. Smoczków. Telefon 325-25.

„Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego

poddane rewizji artystycznej w teatrze „Cricot"

Teatr Artystów Cricot wystawia w sobotę 9 kwietnia na scenie Koła Towarzyskiego w Katowicach (ul. 3 Maja) Wyzwolenie (część I i III) — Stanisława Wyspiańskiego.

Teatr Artystów „Cricot" wystawia arcydzieło wielkiego prekursora współczesnego teatru, najciekawszą sztukę z punktu widzenia konstrukcji scenicznej i najbardziej wyraźną dla teatralnych tendencyj Stanisława Wyspiańskiego — celem rewizji artystycznej tego dzieła. Reżyseria spoczywa w rękach p. Woźnika; inscenizacja J. Jaremy; kostiumy Wolff Bogucka, Klimek, Marczyński, Stern; ilustracja muzyczna (Chopin, Maciejewski). — Bilety można wcześniej zamówić pod nr. tel. 316-61.

* * *

A oto wyjątki z recenzyj z polskiej prasy:

(„Kurier Poranny" Warszawa — Hulewicz) „..To też inscenizacja „Cricot" nie może być uważana jako eksperymentalne odejście od intencyj autora, lecz jako jej odkrycie. Potwierdza to fakt, że momenty ironii przeciwstawione dramatycznemu patosowi czynią „Wyzwolenie" jasne i przejrzyste pod względem ideowym i nie dopuszczają zagadkowości. Tej niewątpliwej zdobyczy można „Cricotowi" powinszować".

(„Gazeta Polska" Kaz. Wyka) „..na maleńkiej scenie wystawić dużą część „Wyzwolenia", okazać inwencję inscenizacyjną, która w niespodziewanym świetle ujawnia cechy teatru Wyspiańskiego, przygłuszone w oficjalnych interpretacjach; zdobyć się na zupełnie niezwykłą pomysłowość w doborze kostiumów, uniezwyklić ograne i krzepnące w rutynie i martwocie postaci, ukazać, że Wyspiański jako artysta teatru jeszcze na szczęście nie dojrzał do stanu obowiązkowych nudów na „Dni Krakowa" i ziewane galówki; czy to nie rozrzutnie dużo na teatrzyk, którego jedyną subwencją ochoczość grających i wytrwała śmiałość kierowników. Dokonał tego Teatr Artystów „Cricot". Kieruje nim znany malarz Józef Jarema".

(„Czas" — prof. U. J. Tadeusz Sinko) „Rewizja artystyczna „Wyzwolenia" w „Cricot" nie była tylko eksperymentem, ale poważnym osiągnięciem artystycznym".

W podobnym tonie wyraziło się jeszcze wiele poważnych pism w kraju o dużej zdobyczy artystycznej teatru „Cricot".

ZW. STRZELECKI W KOŃCZYCACH — POBOROWYM.

(—) W ub. niedzielę odbyło się zebranie członkowskie koła Przyjaciół Zw. Strzel. w Kończycach. Po referatach i dyskusjach uchwalono urządzić wieczór pożegnalny dla poborowych Strzelców, a członkom w czynnej służbie wojskowej wysłać świąteczny zasiłek pieniężny.

EKSPEDIENT NIE PILNOWAŁ SWOICH KIESZENI

(—) Ekspedient firmy „Carmen", zam. w W. Hajdukach przy ul. Rawy nr 1 zgłosił, że dnia 30 bm. w drodze z PKO do Banku Spółek Zarobkowych w Katowicach skradł mu nieznany sprawca z kieszeni kurtki 560 zł w banknotach 100, 50 i 20 złotowych. Dochodzenia w toku.

OKRADLI BUDOWNICZEGO

(—) W czasie od 26 do 28 bm. z terenu budowlanego przy ulicy Powstańców 35 — skradli nieznani sprawcy na szkodę budowniczego Waldy Wilhelma ręczną maszynę do gięcia żelaza, betoniarkę, kilka dźwigarów żelaznych i inne przybory budowlane, łącznej wartości około 850 złotych.

Restauracja Hotel „Savoy"
Katowice
Od 1-go kwietnia 1938 r.
występy chóru i śpiewy solowe
pod dyrekcją znakomitego tenora **W. Karasawina** i muzyka pod dyrekcją **W. Turwina**
Dancing Chór Orkiestra

WŁAMANIE DO PRALNI

(—) W nocy na 30 bm. po wygięciu krat żelaznych w oknie włamali się nieznani sprawcy do pralni Olszyńskiej Janiny w Katowicach, przy ul. Bratków 10, skąd skradli 13 jedwabnych koszul męskich w różnych kolorach, kilka koszul damskich, 4 fartuchy, kilka sukien damskich, kilka prześcieradeł i ręczników z monogramem J. O. oraz inną bieliznę męską i damską, łącznej wartości około 1000 zł. Ostrzega się przed ewent. nabyciem skradzionej bielizny.

Jak należy prosić o zmianę rozkładu jazdy

W ostatnim czasie napływają do Ministerstwa Komunikacji wzgl. Dyrekcji Okręgowej Kolei podania pojedyńczych pracowników górniczych i hutniczych o zmianę rozkładu jazdy pociągów osobowych.

Podania tego rodzaju należy składać tylko za pośrednictwem zarządów kopalń wzgl. hut oraz Unii Polskiego Przemysłu Górniczo Hutniczego w Katowicach. Nadmienia się, że podania wnoszone przez interesowanych pracowników bezpośrednio do Ministerstwa Komunikacji lub Dyrekcji Kolei z ominięciem wyżej wspomnianych zarządów rozpatrywane nie będą.

Chorzów

MANIFESTACJA NA RZECZ KOLONIJ.

(=) Liga Morska i Kolonialna w Chorzowie z okazji „Dni Kolonialnych" organizuje w dniu 9 kwietnia br. wieczorem manifestację. O godz. 19 pochód przez miasto, o godz. 20 odbędzie się w sali Domu Ludowego uroczysta akademia. W ramach „Dni Kolonialnych" odbędą się również inne imprezy. Dnia 3 kwietnia br. o godz. 11 w kinie „Apollo", LMK. wyświetlać będzie filmy kolonialno-propagandowe oraz rozrywkowe. W dniach 2, 4 i 5 kwietnia o godz. 12-tej wyświetlane będą filmy dla młodzieży szkolnej. W czasie od 7 do 12 kwietnia br. w pawilonie firmy „Tic" przy ul. Sienkiewicza otwarta będzie wystawa kolonialna z różnymi pokazami. Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny.

DONIESIENIE NA OSZUSTA

(=) Marcin Szczepański, fotograf z Chorzowa zameldował, że niejaki Szlama Teitelbaum dopuścił się na jego szkodę oszustwa i fałszowania dokumentów. Szkoda wynosi przeszło 400 złotych.

Świętochłowice

PROWOKATOR

(Ś) Onegdaj na ulicach Wielkich Hajduk popisywał się prowokacjami niejaki Jerzy Warszek, zamieszkały w Wielkich Hajdukach przy ul. Piłsudskiego 7. Prowokatorem zajęła się miejscowa policja.

Pszczyna

REMONT ULICY DWORCOWEJ W PSZCZYNIE.

(P) Ulica Dworcowa należąca do najgorzej utrzymanych ulic w mieście, doczekała się jednak w bieżącym roku remontu. Urząd Wojewódzki przewidział na ten cel kwotę 80 tys. zł.

TARG W MIKOŁOWIE.

(P) Następny targ na konie w Mikołowie odbędzie się w środę 6 kwietnia.

CZYJ PIES?

(P) W miejskim urzędzie policyjnym w Mikołowie, pokój nr 10, można odebrać przybłąkanego psa, ciemno-siwego wilczura.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA

(P) W dniu 29 marca odbył się pogrzeb ś. p. Bartłomieja Bielasa, gajowego z Królówki. W zmarłym Zw. Powstańców Śl. traci jednego z najlepszych członków. Śp. Bielas jako gajowy magnata niemieckiego już w czasie niewoli brał czynny udział w ruchu narodowym. Brał udział w powstaniach jako oficer i pierwszy komendant powiatu Zw. Powstańców Śl. Śp. zmarły długoletni radca gminy, świecił wzorem młodemu pokoleniu, to też w pogrzebie wzięli udział niepodległościowcy całej okolicy, młodzież oraz powstańcy ze sztandarami.

PIOTROWICE OTRZYMAJĄ WODOCIĄG.

(P) Urząd gminny, jak również sfery obywatelskie od dłuższego już czasu czyniły starania o uzyskanie wodociągu, który zaopatrywał by miejscową ludność w zdrową wodę do picia. Starania te odniosły skutek, gdyż Urząd Wojewódzki przyznał ostatnio gminie wydatną subwencję na rozpoczęcie budowy sieci wodociągowej w kwocie 110 tys. złotych. Rozpoczęcie robót wodociągowych nastąpi jeszcze z początkiem bieżącego roku.

Rybnik

O NAPRAWĘ DRÓG W RADLINIE.

(R) O. Z. N. Koło Radlin uchwalił jednogłośnie na swym zebraniu w dniu 27 marca zwrócić się do Władz Wojewódzkich i Powiatowych z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń, celem możliwie śpiesznej naprawy zniszczonych zupełnie dróg gminy.

Papuga spłoszyła włamywaczy

Donoszą z Raciborza (na Śl. Niem.), że nieznani włamywacze wtargnęli po wyłamaniu drzwi do destylacji przy Troppauerstrasse, zabierając się do rozbijania dębowego biurka, w którym spodziewali się znaleźć bogaty łup w postaci pieniędzy. Atoli umieszczona nad biurkiem w klatce papuga zwęszyła nocnych gości i rozpoczęła tak głośno „krzyczeć", że włamywacze w popłochu pouciekali, zostawiając na miejscu wszystkie narzędzia do rozpruwania kas. — Czujna papuga została przez właściciela obdarowana różnymi słodyczami.

KARA ZA LEKKOMYŚLNOŚĆ

(R) W drugiej połowie stycznia tego roku w Rydułtowach wydarzył się tragiczny wypadek i pociągnął za sobą śmierć człowieka. 30 letni Alojzy Stojer, zamieszkały w Szczerbicach, jadąc w stanie podchmielonym ze swym bratem furmanka w kierunku Rybnika najechał w pełnym pędzie na jadącego od strony Rybnika rowerzystę Augustyna Zieleźnego. Rowerzysta w wyniku odniesionych w wypadku ran, zmarł po 8 dniach w szpitalu. Sztojer jechał wieczór bez oświetlenia i w chwili zjeżdżania w boczną ulicę wziął zakręt nieprzepisowo, uderzając dyszlem jadącego prawą stroną jezdni Zieleźnego, który doznał zgniecenia klatki piersiowej i uszkodzenia nerek. Po wypadku, Sztojer, widząc broczącego krwią rowerzystę podciął konia i odjechał do domu — Sprawę tę rozpatrywał w ubiegłą środę sąd okręgowy w Rybniku. Oskarżony do winy nie przyznał się i twierdził, że jechał wolno. Twierdzeniom tym zaprzeczyli jednak świadkowie którzy stwierdzili winę i złą wolę pijanego woźnicy. W wyniku rozprawy sąd skazał Sztojera na półtora roku więzienia z zawieszeniem.

OSZUST W ROLI LEKARZA

(R) W ostatnich dniach na terenie gminy Jastrzebie Zdrój pojawił się niejaki Józef Broll, ostatnio zamieszkały w Radzionkowie, który przedstawiając się za lekarza - znachora, dopuszczał się różnych oszustw na szkodę mieszkańców Jastrzebia. Między innymi Broll zjawił się u obłożnie chorej Zofji Sobalowej której dostarczył za stosowną zapłatę lekarstwa. Po zażyciu „leku" Sobalowa stwierdziła że padła ofiarą oszusta, gdyż dostarczony jej płyn nie przedstawiał żadnej wartości leczniczej. O wypadku poszkodowana zawiadomiła policję, która po ujęciu oszusta, odstawiła go do więzienia sądu grodzkiego w Wodzisławiu.

Inwestycje w powiecie

(B) Z początkiem kwietnia br. rozpoczęta zostanie na obszarze pow. rybnickiego budowa kilku szos. Ponadto szereg miejscowości przystępuje do przebudowy zaniedbanych ulic. Ogólny koszt przewidzianych inwestycyj drogowych w pow. rybnickim w r. b. obliczony jest na kwotę 1.200.000 zł.

Tarnowskie Góry

PIĘKNY GEST CECHU RZEŹNIKÓW.

(T) Cech Rzeźniczy w Tarnowskich Górach ofiarował w dniu 21 marca br. kwotę 300 zł na cele kulturalno-oświatowe dla Pułku Piechoty w Tarnowskich Górach. Dowódca pułku składa wszystkim członkom Cechu serdeczne podziękowanie za pomoc dla pułku.

Lubliniec

Z ŻYCIA TOWARZYSTW LUBLINIECKICH.

(L) W ub. niedzielę odbył się w Lublińcu zjazd delegatów Z. S. powiatu lublinieckiego przy udziale przedstawicieli władz, organizacyj oraz przybyłych delegatów w liczbie około 120. Po obszernym sprawozdaniu zarządu wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp. dr Kubalski, Lessel, Galon, Grześkowiakówna, Wawrzyczny, dr Szammer, dyr. Dąbrowski, dr Busko, Rutkowska, kom. Matuszewski.

ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE TOW. OCHR. ZWIERZĄT.

(L) W ub. wtorek odbyło się zebranie konstytucyjne Śl. Tow. Ochrony Zwierząt — koło Lubliniec. Po zagajeniu starosty dr Riessa delegat Tow. Ochrony Zwierząt w Katowicach wyjaśnił cele Towarzystwa. Zebrani jednogłośnie uchwalili potrzebę istnienia stowarzyszenia w Lublińcu. Wybrano zarząd, w skład którego wchodzą pp. nacz. Konieczko, dr Weiss, mec. Piecha, Gajek Al., mgr. Dyczkowski, dr Ratajski, Musioł, dyr. Dubowski, dyr. Zając i naucz. Maryniak.

Bielsko

WYPADEK PODCZAS ZABAWY

B) Wczoraj rano w czasie zabawy dziecięcej na pl. Kościelnym w Bielsku 11-letnia Liza Szpaderna, zam. w Bielsku przy ul. Sikornika pośliznęła się i padając, doznała złamania prawej nogi. Dziecko zabrało do szpitala bielskie pogotowie ratunkowe.

PARALIŻ W CZASIE PRACY

(B) 50-letnia mieszkanka Łukaszowa zatrudniona w fabryce Poliaka w Białej doznała wczoraj podczas pracy w fabryce paraliżu lewej strony ciała. Zawezwane bialskie pogotowie ratunkowe odstawiło Łukaszową do szpitala w Białej.

Na tropie nadużyć podatkowych w Chorzowie

Władze skarbowe w Chorzowie wpadły na trop nowej afery podatkowej, której bohaterką jest właścicielka kilku kawiarń i cukierni w Chorzowie p. K. Dochodzenia i badania ksiąg kasowych wykazały wiele nieścisłości, które miały na celu ukrycie obrotu, by w ten sposób uniemożliwić urzędowi skarbowemu ściągnięcie odpowiedniej do wysokości obrotu stawki podatkowej. Państwo miało ponieść z tego tytułu szkody sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Ponieważ dochodzenia w tej sprawie nie zostały jeszcze całkowicie ukończone, bliższych szczegółów tej afery na razie nie możemy podać.

Dalsze sensacje i sensacyjki

wyłaniają się w procesie dyrektorów Centralnej Targowicy

Katowice, 31 marca.

Proces Kazonia i towarzyszy dostarcza codziennie licznie zebranej publiczności sporo emocji. Są tacy, którzy specjalnie przychodzą w tym celu, żeby się przysłuchać starciom pomiędzy głównym oskarżonym a świadkami. **Zarówno prokurator jak i obrona mają ciężkie zadanie, jako że trzeba mozolnie rozwiązywać istne zagadki rachunkowe. Rzecz jasna, że**

NIE WSZYSCY ŚWIADKOWIE WNOSZĄ DO PRZEWODU SĄDOWEGO INTERESUJĄCE MOMENTY,

interesujące z punktu widzenia sądu czy też z punktu widzenia publiczności. A trzeba stwierdzić, że są wśród niej niektórzy doskonale orientujący się w całym obszernym materiale, i w przerwach wydający opinię o zeznaniach poszczególnych świadków, kwalifikując ich wartość ze względu na interes oskarżonego czy też ze względu na przyczynienie się do umocnienia stanowiska prokuratora.

Z zeznań kilku świadków, którzy przewinęli się we czwartek przed zespołem sędziów na uwagę zasługują

ZEZNANIA NIEJAKIEGO WŁADYSŁAWA ANIOŁKA.

Był on, jak się okazało w czasie rozprawy informatorem brukowego pisemka mysłowickiego „Echo Śląskie" i wydawcy osławionego szantażowego organu Wojciecha Marchwickiego — „Wolne Słowo". W pismach tych Aniołek, korzystając z informacyj udzielanych mu przez niejakiego Pełczyńskiego i pokłóconego z Kazoniem Piotrowskiego (świadka w toczącym się obecnie procesie) i prowadził kampanię przeciwko Centralnej Targowicy. Warto zaznaczyć, że Aniołek starał się przedtem o posadę buchaltera na targowicy i podanie jego pozostało bez odpowiedzi. Jak wynika dalej z rozmowy między Kazoniem a Aniołkiem, to Kazoń był rzekomo przez niego szantażowany, względnie — jak znowu twierdzi Aniołek —

Kazoń usiłował zahamować nagonkę łapówką w kwocie 10 tysięcy zł.

Jak było naprawdę...?

O stosunkach na targowicy opowiada również

ŚWIADEK AUGUSTYN MUSIAŁA,

radny miejski w Mysłowicach. Twierdzi on, że wielokrotnie rozmawiał z Piotrowskim i Pełczyńskim na te tematy, **że przedstawiali sprawy nadmiernych wydatków burmistrzowi Karczewskiemu, lecz ten zbywał ich byle czym, względnie odpowiadał, iż na targowicy wszystko jest w najlepszym porządku.**

Świadek Paweł Kurek, dzierżawca kantyny na targowicy scharakteryzował stosunki między nim a Kazoniem. Zeznał on, że **Kazoń przyjmował często w kantynie oficjalne delegacje, które gościł, a rachunki płaciła kasa targowicy.** Jeśli natomiast chodzi o prywatne rachunki Kazonia w kantynie, to płacił je osobiście w drodze ściągnięcia przez Kurka należnych sum z czynszu dzierżawnego płaconego Kazoniowi.

Z kolei sąd rozpatrywał sprawę powództwa cywilnego wniesionego przez miasto przeciw oskarżonym w sumie ograniczonej 10 tys. zł. W istocie bowiem miasto zamierza wystąpić z powództwem o znacznie wyższą sumę. **Po naradzie sąd dopuścił powództwo cywilne na wspomnianą kwotę mimo sprzeciwu obrony.**

Kolejny świadek Jasiński, b. dyrektor K.K.O. w Mysłowicach, składa zeznania w przedmiocie zadłużenia Centralnej Targowicy wobec miasta w okresie gospodarki Kazonia. Po wielu korektach uzgodniono wreszcie, że zadłużenie to wynosi około 8 tys. zł. **Wtedy Kazoń pozwala sobie na śmiałe oświadczenie, iż wobec tego miasto winno obniżyć sumę powództwa cywilnego, które jak wiadomo, jest jeszcze ograniczone... Kiedy następnie stwierdzono, że K. K. O. w Mysłowicach pobierała 3% od udzielanych kredytów, Kazoń, wnioskując z faktu, iż instytucje bankowe w Polsce pobierają maksymalnie 2%, zwraca się do prokuratora z żądaniem pociągnięcia Mysłowic do odpowiedzialności**

za... lichwę stosowaną wobec niego!

W dalszym ciągu swych wywodów, dochodzi on do wniosku, że wobec tego nie on miastu, lecz

MIASTO JEMU WINNE JEST DUŻO PIENIĘDZY...

Czy to nie są przypadkiem sofizmaty — orzeknie sąd.

Świadek **Paweł Walczuch**, radca miejski z Mysłowic składa zeznania nie zbyt jasno. Był on, poza piastowaniem urzędu w radzie miejskiej, handlarzem bydła i pozostawał w stosunkach z targowicą, a poza tym czerpał dochody z załadunku i wyładunku bydła oraz pobierał wynagrodzenie za uprzątanie targowisk. **W stosunkach między dyrekcją targowicy a miastem nie orientował się zupełnie, a wie tylko, że burmistrz Karczewski wyraził się kiedyś, że na targowicy wszystko jest w porządku.**

Na pytanie prokuratora dlaczego taki interes jak targowica zbankrutował, świadek odpowiada, **że jego zdaniem przyczyniło się do tego podwyższenie cen targowych.**

Ponadto sąd przesłuchał jeszcze kilku świadków, którzy do rozprawy nie wnieśli nic specjalnie ciekawego. — Dalszy ciągu procesu w piątek.

Wygaśnięcie zawieszenia spłaty długów rolniczych

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Katowicach nawiązując do art. 3 a rozporządzenia P. Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych zawiadamia posiadaczy gospodarstw wiejskich na terenie Województwa Śląskiego, że **w dniu 1 października br. należy zapłacić ratę kapitału dłużnego powstałego przed dniem 1 lipca 1932 r., gdyż zawieszenie (karencja) wymagalności wszelkich długów z dniem 1. X. 1938 r. traci swą moc.** Że spłatą raty kapitałowej należy zapłacić również odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tyt. długu, należne za czas do dnia 1. XI. 1934 r.

Zagadkowa śmierć chłopczyka

Niejaka Antonina Kapuśniok, żona bezrobotnego, zam. w Szopienicach przy ulicy 3 Maja 61 zgłosiła miejscowemu lekarzowi dr Drożdżowi śmierć swego 10-letniego syna, który rzekomo **zmarł nagle z niewiadomej przyczyny.**

Ze względu na tajemnicze okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć chłopca, lekarz zarządził złożenie zwłok dziecka w kostnicy, celem dokonania sekcji, która niewątpliwie wykaże właściwe przyczyny zgonu syna Kapuśniocka.

Puścił w obieg fałszywych weksli za 17 tysięcy zł.

Katowickie władze śledcze wpadły na trop niebezpiecznego oszusta wekslowego, niejakiego Arnolda Krebsa z Nowej Wsi. Na matactwa wekslowe Krebsa zwrócił uwagę władz kupiec ze Świętochłowic Józef Więcek, na którego nazwisko Krebs wystawił weksle i puścił w obieg. Ponadto Krebs sprzeniewierzył na szkodę firmy „Hamoryb" w Katowicach 6 tysięcy złotych, które pobrał za towar od klientów firmy.

Podczas przesłuchania Krebsa, wyszły na jaw dalsze jego nieczyste sprawki wekslowe. Okazało się mianowicie, że Krebs podrabiał podpisy na wekslach i puszczał je w obieg. M. in. puścił on w obieg weksle na nazwisko Hildegardy Skoc ze Świętochłowic, Jerzego Hajczyka, Jana Kwikera i Moniki Krepczyk z Lipin, Marii Niewelt i Ignacego Jakubowicza z Chorzowa, Klary Czuprynowej z Kochłowic i Marty Kłapcowej z Orzegowa. Krebs puścił w obieg fałszywych weksli na ogólną sumę 17 tysięcy złotych.

Po przesłuchaniu fałszerza weksli przez sędziego śledczego, wypuszczono go na wolną stopę, oddając go jednak pod nadzór policyjny.

O. Z. N. na Śląsku

organizuje zjazd działaczy wiejskich

28 marca odbyła się w Katowicach konferencja wiceprzewodniczących okręgu śląskiego OZN. oraz przewodniczących obwodów, której przewodniczył p. senator dr Pawelec. Konferencja poświęcona była **sprawie zjazdu działaczy wiejskich wojew. śląskiego.** Całokształt spraw związanych z organizowaniem zjazdu referował **wiceprzewodniczący dyr. St. Kudlicki,** który wskazał na istotne przyczyny przemawiające za koniecznością poruszenia spraw wiejskich na terenie Śląska — są to: ustawa o reformie rolnej, obowiązująca od 1937 r. na Śląsku, wygaśnięcie Konwencji Genewskiej, zaniedbanie wsi śląskiej wskutek przewagi spraw przemysłowych.

Termin zjazdu ustalono nieodwołalnie na dzień 10 kwietnia 1938 r. w Katowicach, w sali Śl. Technicznych Zakładów Naukowych. Program zjazdu jest bogaty ze względu na to, że poruszone będą możliwie wszystkie sprawy odnoszące się do życia gospodarczego i kulturalnego wsi. **Na posiedzeniu plenarnym wygłosi referat b. wiceminister skarbu p. Tadeusz Lechnicki z Warszawy, wybitny znawca spraw wiejskich.**

W czterech komisjach rozpatrzone będą sprawy reformy rolnej i drobnych dzierżawców, spółdzielczości na wsi, potrzeb społeczno-kulturalnych wsi, oraz sprawy terenów górskich.

Nie ulega wątpliwości, że zjazd ten wzbudzi w sferach rolniczych zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, **że jest on pierwszym tego rodzaju zjazdem na terenie Śląska, potraktowany szeroko, celem ujęcia spraw wiejskich w program działań realizacyjnych.**

Osoby lub organizacje gospodarcze, działające na wsi, zainteresowane bliżej zjazdem, otrzymać mogą odpowiednie informacje w prezydiach oddziałów lub w prezydiach obwodowych O. Z. N.

Prowokacyjne szykany

Opole, 1 kwietnia.

Jak donosi prasa polska w Niemczech władze niemieckie zażądały przedłożenia w tłumaczeniu na niemiecki sztuki teatralnej, którą Towarzystwo Śpiewu „Lutnia" w Babimoście zamierzało wystawić z okazji 25-lecia swego istnienia. W związku z tym przygotowane przedstawienie nie doszło do skutku.

W ten sposób można uniemożliwić ludności polskiej w Niemczech jakąkolwiek inicjatywę kulturalną.

Trudno fakt ten pogodzić z duchem deklaracji z 5 listopada.

Sąd poskromił krewkiego starca

W styczniu b. r. na terenie gminy Niedobczyce (pow. Rybnik), 66-letni miejscowy rolnik Józef Gaszka, bawiąc w lokalu Czaji w towarzystwie drugiego rolnika Ludwika Pieczki z Niedobczyc z niewiadomych powodów wszczął z nim kłótnię. Gaszka rzucił się na przeciwnika z zamiarem pobicia go. Pieczka słabszy uciekł z lokalu, jednak Gaszka rzucił się za nim w pogoń i złapał go na łące odległej około 100 m od lokalu. Gaszka długim nożem kuchennym zadał Pieczce pięć niebezpiecznych ran w głowę, a następnie usiłował przeciąć swej ofierze brzuch. Przechodnie przenieśli rannego do domu, a następnie w groźnym stanie do lecznicy św. Juliusza w Rybniku, gdzie Pieczka leczył się pięć tygodni.

Epilog tego zajścia rozpatrywał sąd okręgowy w Rybniku. Oskarżony ze skruchą przyznał się do winy, tłumacząc swój czyn zdenerwowaniem i irytacją. Sąd biorąc pod uwagę wiek oskarżonego, jak i przyznanie się i skruchę, skazał Gaszkę na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Ponadto Gaszka w drodze procesu cywilnego został skazany na zapłacenie poszkodowanemu kwoty 3300 zł.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Piątek o godz. 20: „Skiz".
Sobota o godz. 15.30: „Książę Niezłomny" dla szkół. — O godz. 20: „Skiz".
Niedziela o godz. 11: Akademia Polsk. Zw. Zach. — O godz. 15.30: „Tekla" dla huty „Baildon". — O godz. 20: „Książę Niezłomny" dla Kat. Tow. Polek.
Wtorek o godz. 20: „Straszny Dwór".

„Straszny Dwór".

We wtorek opera St. Moniuszki „Straszny Dwór" w doskonałej obsadzie artystów opery warszawskiej lwowskiej i b. katowickiej. „Miecznika" śpiewa p. Zenon Dolnicki, „Stefana" dobrze znany publiczności katowickiej p. Anatol Wroński, „Zbigniewa" Adam Mazanek, „Hannę" Zofia Tokarzewska, „Jadwigę" Zofia Bułatówna, „Cześnikową" Maria Bielecka, „Skołubę" St. Kruzer, „Macieja" E. Płoński, oraz pp. Godlewska i Hlady. Balet opery warszawskiej pod kier. J. Cesarskiego. Reżyseria p. Fr. Freszla. Kier. muzyczne K. Bończy Tomaszewskiego.
Bilety w cenie od 1.90 do 8.80 zł do nabycia w kasie teatru.

Premiera „Gałązki Rozmarynu".

Po premierze warszawskiej, krakowskiej i łódzkiej „Gałązka Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego wystawiona zostanie na scenie katowickiej. O niebywałym powodzeniu tej udramatyzowanej kroniki plutonu legionowego, pełnej humoru, fantazji, świadczą dziesiątki przedstawień w Warszawie, Krakowie i Łodzi. W Teatrze im. St. Wyspiańskiego w przedstawieniu tym z całym tego słowa znaczeniu ensemblowym, bierze udział cały zespół Teatru, oraz rzesze statystów. Teatr dokłada wszelkich starań i nie szczędzi kosztów, aby barwne to widowisko wypadło jak najokazalej. Inscenizator i reżyser p. Konstanty Tatarkiewicz czuwa nie tylko nad stroną aktorską postaci ensemblu, ale nad stroną techniczną scen, a szczególnie batalistycznych, które dadzą widzowi złudzenie rzeczywistości. Dekoracje przygotowuje art. mal. J. Jarnutowski.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

MIKUŁCZYCE — poniedziałek 4 kwietnia o godz. 20: „Tekla".
RUDA Śl. — poniedziałek 4 kwietnia o godz. 19: „Trzecia młodość" dla bezrobotnych.
CHORZÓW — wtorek 5 kwietnia o godz. 15.30: „Książę Niezłomny" dla młodzieży załogi „Skarbofermu". — O godz. 19.30: „Skiz" dla Skarbofermu.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 1 kwietnia 1938 r.

CAPITOL: „Pani Walewska".
CASINO: „Perły korony".
COLOSSEUM: „Alarm na morzu".
RIALTO: „Manewry huzarskie".
STYLOWY: „Fortancerki" i „Cygańskie dziewczę".
UNION: „Łódź podwodna nr 9" i „Pobrali się za wcześnie".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Gdy kwitną bzy" i „Kapitan Taylor".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Miłość i łzy kobiety". i „Komedia Buster Keaton".
BOGUCICE — BAJKA: „Zamek tajemnic" i „Bez rozkazu".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Zew dżungli" — MARS: „Ewa".
BIELSKO — APOLLO: „Tango Notturno". — RIALTO: „Kobiety nad przepaścią".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Dorożkarz nr 13" i „Tarzan i jelona bogini".
CHORZÓW — APOLLO: „Warszawska Cytadela" i „Pod cudzym nazwiskiem". — COLOSSEUM: „Książę i żebrak" i nadprogram. — DELTA: „Ostatnia noc skazańca" i „Nie całuj w kinie". — ROXY: „Ubóstwiana" i „Na straży prawa". — RIALTO: „Barbara Radziwiłłówna" i „Sto pociech".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Bohaterowie morza" i „Prater".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Buziaczek" oraz „Robert i Bertran".
JANÓW — SŁONCE: „Manewry miłosne" i „Nie zapomnij o mnie".
LIPINY — COLOSSEUM: „Ostatnia salwa" i „Bez rozkazu". — CASINO: „Scherlok Holmes" i „Doktór Watson".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Gdy kwitną bzy" i „Dyplomatyczna żona".
MYSŁOWICE — ODEON: „Serce i szpada". — HELIOS: „Diabły wybrzeża". — ADRIA: „Kurier carski".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Warszawska cytadela" i „Trójkąt małżeński".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Dziewczyna szuka miłości" i „Postrach Dzikiego Zachodu". — SIENKIEWICZ: „Czarny korsarz" i „Kłopoty małej pani".
PIOTROWICE Śl. — PIAST: „Sherlock Holmes i dr Watson" i „Za cudze winy".
PIEKARY Śl. — „Ułan ks. Józefa" i „Sprawa 440".
RADZIONKÓW — CASINO: „Władca" i „Rok 2000".
RUDA — BAŁTYK: „Sherlock Holmes" i nadprogram.
RYBNIK — APOLLO: „Wesoły włóczęga" i „Szpieg Lansierów". — „Kobiety nad przepaścią" i „Tajemny agent".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Muzyka dla ciebie" i „Symfonia Schuberta".
SZARLEJ — UCIECHA: „Piętro wyżej" i „Sensacja tyje świat".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Królowa Wiktoria" i „Sherlock Holmes". — APOLLO: „Miasto w płomieniach" i „Droga do Rio".
SZOPIENICE — HEL: „Jego złota rybka" i „Sprzedawca traktorów".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Stawka o życie".

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 31 marca.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

Ceny orientacyjne: Zboża: Pszenica czerwona twarda 26—16.50, jednolita 26.50—26, zbierana 25—25.50, żyto 19.50—19.75, Jęczmień przemiałowy 18.50—19, pastewny 17.75—18.25, Owies jednolity 21.50—22, zbierany 20.50—21, Kukurydza 20—20.25. Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. 50—42.50, gat. I 0—50 proc. 39—40.50, gat. IA 0—65 proc. 37—38, gat. II 0—65 proc. 33—35, gat. II-A 50—65 proc. 24.50—25.50, gat. III 65—70 proc. 22—23, pastewna 14—15.50, razowa 0—95 proc. 31—32, Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 29—30, gat. I 0—65 proc. 28—29.25, gat. II 50—65 proc. 19.25—19.75, razowa 0—95 proc. 24.25—24.75, Mąka ziemniaczana superior 31.50—32.50, Otręby pszenne grube przem. stand. 14.50—15, średnie 13.50—14, miałkie 13—13.50, żytnie 11.25—11.75, Ireczka 16.75—17.25. Strączkowe, oleiste, koniczyny i inne nasiona: Groch polny 27—28, Wiktoria 29—31, Fasola biała 27.50—28.50, krasa 24—25, Wyka 21.50—22.50, Peluszka 27.50—28.50, Łubin żółty 17—17.50, niebieski 16.50—17, Seradela 31—33, Mak 127—130, Koniczyna czerwona bez kanianki 135—145, biała 220—

29 marca br. przybył do Warszawy pierwszy poseł Rzeczypospolitej Litewskiej w Polsce płk. Kazimierz Skirpa, dotychczasowy delegat Litwy do Ligi Narodów. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie radcy Kościałkowskiego i sekretarzy Poselstwa Litewskiego w Warszawie, po przybyciu na dworzec Główny. Na prawym zdjęciu — powitanie pierwszego posła R. P. w Kownie min. Charwata na granicy polsko-litewskiej przez naczelnika sąsiadującego z granicą powiatu Mariampolskiego (w mundurze), w chwili przekroczenia przez min. Charwata granicy litewskiej w drodze do Kowna.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Mecz z Polską największą sensacją Jugosławii

Ostateczny skład Jugosławii — Dotychczas sprzedano 30 tys. biletów wstępu

Mecz rewanżowy Polska — Jugosławia o mistrzostwo piłkarskie świata, który się odbędzie w najbliższą niedzielę w Białogrodzie wywołał w całej Jugosławii niebywałe zainteresowanie. Dotychczas sprzedano około 30 tysięcy biletów wstępu. Do Białogrodu ma przyjechać 10 specjalnych pociągów z różnych stron Jugosławii na zawody. Sfery piłkarskie Jugosławii chcą za wszelką cenę zrewanżować się Polakom za klęskę poniesioną w Warszawie. Składy obu drużyn przedstawiają się następująco:

Jugosławia: Glaser (Gradjański), Hygl (Gradj.) i Matosic (Hajduk), Lechner (BSK), Jazbinsek i Kokotovic (Gradjański), Sipos (Gradj.), Marianovic (BSK), Lesnik (Gr.), Vujadinovic (BSK), Plese (Gr.).

Polska: Madejski:, Szczepaniak i Gałecki, Góra, Nytz, Dytko, Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

Mecz Polska — Jugosławia rozegrany zostanie poraz dziesiąty. Dotychczas Polska wygrała pięć spotkań a przegrała cztery. Stosunek bramek brzmi 27:25 na naszą korzyść.

Ogółem Polska rozegrała dotychczas 82 mecze międzypaństwowe, wygrywając 32, przegrywając 36 i remisując 14. Stosunek bramek wynosi 181:177 na naszą korzyść.

Ostatnie przygotowania

do meczu pływackiego z Niemcami

Mecz pływacki Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 3 bm. w Siemianowicach w hali krytej o godz. 16-ej wzbudza wśród sportowców zrozumiałe zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest przedsprzedaż biletów. Dotychczasowa frekwencja w przedsprzedaży pozwala przypuszczać, że mecz będzie się cieszył dużym powodzeniem.

W obu obozach panują końcowe gorączkowe przygotowania do niedzielnego występu. Pewne zdziwienie w obozie polskim wywołuje fakt, że Niemcy do środy, a więc na 3 dni przed zawodami, nie podali jeszcze do wiadomości oficjalnego składu swej reprezentacji, co uważane jest za mobilizowanie najlepszej drużyny, która będzie chciała zaskoczyć na starcie Polaków.

Polacy w ciągu ostatnich dni zmuszeni byli w drużynie swej dokonać kilku zmian, a to na skutek wykazania słabej formy przez niektórych reprezentantów. Drużyna polska została ponadto wzmocniona wybitnie przez wstawienie zawodnika warszawskiego AZS Lenerta, który, chociaż przebywa w Warszawie, na czas studiów — to jednakże jest zgłoszonym do klubu śląskiego, a mianowicie BBTS Bielsko. Lenert razem z Karliczkiem będą tworzyli silny tandem na dystansie 100 m nawznak. Ponadto wybitnego wzmocnienia dozna drużyna waterpolowa, którą zasili Jędrysik, znajdujący się ostatnio w dobrej formie.

Po przeprowadzonych zmianach ostateczny skład reprezentacji Śląska Polskiego będzie przedstawiał się następująco:

400 m dowolnym: Karliczek — Jędrysik
200 m klasycznym: Heidrich I, Heidrich II
100 m dowolnym: Jankowski — Priebe
100 m nawznak: Karliczek — Lenert
3x100 m zmiennym: Lenert — Heidrich — Priebe
4x200 m dowolnym: Szwarc — Jankowski — Jędrysik — Karliczek
Skoki: Maerz — Bredlich
Waterpolo: Bochenek — Halor — Jędrysik — Jankowski — Karliczek.

A jednak Marusarz był lepszy

od Ruuda

Najpoważniejsze niemieckie czasopismo narciarskie „Der Winter" z Monachium podaje w numerze marcowym obszerne sprawozdanie z narciarskich mistrzostw świata w Lahti i Engelbergu. Pismo opisując konkurs skoków w Lahti dodaje następującą uwagę:

„Najdalej skakał Polak Marusarz, który osiągnął 66 i 67, jednakże najmłodszy Ruud Asbjörn otrzymał tak dobre noty w stosunku do Polaka, że także i to mistrzostwo świata pozostało w rodzinie skandynawskiej. Jak wynika ze sprawozdań norweskich, sędzia norweski Bergendahl uratował tytuł dla Ruuda, gdyż fińscy sędziowie chcieli przy jednym ze skoków Ruuda podać o 50 cm mniej, co Bergendalh sprostował. Należy przy tym zaznaczyć, że różnica w nocie końcowej wynosi zaledwie trzy setne.

Bokserzy B. K. S. Nowy Bytom

walczą z Garbarnią

W nadchodzącą sobotę, tj. 2 bm. o godz. 20 w sali Kasyna Hutniczego w Nowym Bytomiu odbędą się interesujące zawody bokserskie pomiędzy miejscowym BKS-em i Garbarnią.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco a to ze względu na dobrą formę krakowian i pierwszy start drużyny nowobytomskiej w tym roku. Składy drużyn (B. K. S. na pierwszym miejscu), są następujące od muszej do ciężkiej:

Dziura — Tobola, Krawczyk II — Mazur, Krawczyk I — Gadocha, Chrobok — Morawa, Pandera — Wnęk, Lukaszczyk — Rakoczy, Bański — Korzenici, Kieseweter — Pieniążek.

Przesilenie w Polskim Związku Bokserskim

Warta wycofała swoich przedstawicieli z zarządu P. Z. B. i zrezygnowała z udziału w mistrzostwach Polski.

W związku z ostatnimi atakami niektórych pism na działalność i poczynania Polskiego Związku Bokserskiego, członkowie zarządu P. Z. B. z klubu sportowego Warta uchwalili podać się do dymisji. Prośbę o zwolnienie podali pp. Rybarczyk, Bielewicz, Suszczyński, Sikorski, Sobczak, Gawron i Zapłatka.

W tej sprawie zarząd poznańskiej Warty przysyła nam następujące oświadczenie:

„Członkowie K. S. Warta spełniali od szeregu lat obowiązki członków zarządu Polskiego Związku Bokserskiego i Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Mimo intensywnej pracy pojawiły się w ostatnim czasie systematyczne, nieuzasadnione ataki na Klub Sportowy Warta i jej członków. Zarząd K. S. Warta postanowił jednogłośnie na znak protestu:

1) odwołać wszystkich swoich przedstawicieli z zarządów władz pięściarskich P. Z. B. i P. O. Z. B.,

2) wycofać drużynę z przyszłych drużynowych mistrzostw Polski.

Postanowienie to powziął zarząd celem umożliwienia przedstawicielom innych klubów wykazania takiej realnej pracy, jaką dotychczas spełniali przedstawiciele K. S. Warta."

Odpowiedzi redakcji

Ciekawy z Mysłowic. 1) Na numery obligacyj nam podane nie padła jeszcze wygrana. — 2) Podana jest cena tych pożyczek, które zostały sprzedane, np. w pewnym dniu sprzedano za cenę po 81.26 zł każdy numer serii 51 emisji I i II 3-proc. pożyczki inwestycyjnej.

J. S. Mikołów. 1) Na ziemniaki rakoodporne nie pomoże bajcowanie. Jeżeli gmina należy do tych, w których jest rak ziemniaczany, nie wolno sadzić innych ziemniaków, jako rakoodpornych. — 2) Sterylizować, znaczy wyjaławiać, niszczyć zarazki czyli bakterie chorobotwórcze np. sterylizowane mleko, wyjałowione mleko, w którym wszelkie bakterie chorobotwórcze zostały zniszczone. — 3) Każdy rok, który dzieli się przez cztery, nazywamy przestępczym.

J. C. K. Ligota. 1) W krótkim czasie nadeśle Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń uzasadnienie rekursu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oddział w Chorzowie do wiadomości, a potem wyznaczy ustną rozprawę, na którą zawezwie Pana. — Związku nie znamy i zalecamy ostrożność. — 3) Karta rzemieślnicza jest konieczna, gdyż każdy rzemieślnik, który pracuje samodzielnie, musi posiadać kartę rzemieślniczą i świadectwo przemysłowe.

Współpraca KPP. z komunistami Czechosłowacji

w świetle procesu i wyroku w Rybniku

W ostatnich dniach niemal cała prasa polska umieściła obszerne wzmianki o tym, że propaganda komunistyczna przedostaje się do Polski z pobliskiej Czechosłowacji. Nasz czeski sąsiad po zawarciu sojuszu wojskowego z ZSRR. pozostawił komunistom wolną rękę w działaniu i propagowaniu swoich haseł. Jak wiadomo w Czechosłowacji partia komunistyczna jest legalna i posiada w praskim parlamencie wielu swych przedstawicieli. Rosja sowiecka uczyniła Czechosłowację bramą wypadową do szerzenia propagandy komunistycznej w środkowych i zachodnich państwach „burżuazyjnych". Najbardziej narażona na propagandę komunistyczną jest niewątpliwie Polska jako bezpośrednia sąsiadka zarażonych czerwoną chorobą państw — Rosji i Czechosłowacji.

Sowiety utworzyły na terenie Czechosłowacji szereg baz propagandowych z których płynie jad komunistyczny przede wszystkim na Polskę.

Wiele ciekawych danych na ten temat dała nam ostatnia rozprawa, jaka toczyła się przed sądem okręgowym w Rybniku przeciwko szajce komunistycznej złożonej z 9 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną na terenie Górnego Śląska. Na czele jaczejki komunistycznej stała wykształcona Żydówka Majtela Hajman z Kalisza, mająca ukończony wydział filozoficzny w Uniwersytecie Poznańskim i Wyższą Szkołę Nauk Politycznych w Warszawie. Rozprawa trwająca cztery dni zakończyła się zasądzeniem oskarżonych komunistów, którzy skazani zostali na łączną karę ponad 21 lat bezwzględnego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na przeciąg od 3 do 10 lat. Herszta szajki Majtela Hajmanówna skazana została na 7 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 600 zł. Obciążające dla oskarżonych zeznania licznych świadków rzuciły ciekawe światło na stosunek nielegalnej Komunistycznej Partii Polskiej do partii komunistycznej w Czechosłowacji. Świadkowie rekrutujący się w przeważnej części z pośród członków policji tajnej zeznali, że **na podstawie szczegółowych dochodzeń ustalono, iż oskarżeni otrzymywali propagandową bibułę komunistyczną z Czechosłowacji, szmuglowaną przez zieloną granicę. Stwierdzono, że w Morawskiej Ostrawie znajduje się komunistyczne biuro propagandowe dla spraw polskich. Drukuje się tam broszury i ulotki propagandowe w języku polskim, które szmugluje się następnie do południowych części Polski. Biuro to przeprowadza kursy dla przyszłych emisariuszy komunistycznych, których terenem działania ma być Polska. Stwierdzono, że komuniści czescy wspierają tutejszych komunistów moralnie i materialnie.**

Rybnicka rozprawa wykazała, że oskarżeni prócz kolportowania bibuły wywrotowej, organizowania tajnych zebrań komunistycznych **dążyli do ogarnięcia swymi wpływami związków zawodowych i organizacyj sportowych, do których wysyłali swych zaufanych ludzi. Oskarżeni przy propagowaniu haseł komunistycznych w szeregach tych organizacyj stawiali za wzór zawodowe i sportowe organizacje w Czechosłowacji stojące pod wpływami komunistów.**

W motywacji rybnickiego wyroku przewodniczący podkreślił szczególnie współpracę oskarżonych z komunistami czeskimi.

Rybnicka rozprawa wykazała nam więc, że obszerne notatki o przesiąkaniu jadu komunistycznego z Czechosłowacji do Polski nie są gołosłowne. **Władze nasze powinne zwrócić baczniejszą uwagę na granice „C. S. R.", bo stamtąd grozi Polsce zaraza czerwona płynąca z Moskwy drogą okrężną przez Pragę i Morawską Ostrawę.** **W. Mikołajec.**

Zamówienia jugosłowiańskie

W warsztatach przetwórczych huty „Piłsudski" wykonywane są zwrotnice kolejowe dla kolei jugosłowiańskich. Wartość zamówienia sięga 2 mil. zł.

Firanki, dekoracje, obicia meblowe
Menczel, Katowice, Pl. Piłsudskiego 2

Repertuar Kinoteatrów od 1 IV 1938

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	Prolongowane: PANI WALEWSKA Greta Garbo — Charles Boyer
KINO CASINO Pierackiego 17 19	PERŁY KORONY Sacha Guitry
KINO COLOSEUM ul. 3 Maja 7	ALARM NA MORZU Pat O'BRIEN
KINO RIALTO Św. Jana 24	MANEWRY HUZARSKIE — Magda Schneider P. Kemp. Tibor v Halmay
KINO STYLOWY Stawowa 19	1) FORTANCERKI — Balla David Nadprogram: Cygańskie dziewczę
KINO UNION 3 Maja 25	1) ŁÓDŹ PODWODNA NR 9 R. Dix 2) POBRALI SIĘ ZA WCZEŚNIE

Bank Handlowy w Warszawie S. A.

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 30. marca 1 r. wypłata dywidendy w wysokości zł 4.— od akcji wartości nominalnej zł 100.— XVI emisji odbywać się będzie w kasach Banku w Centrali oraz wszystkich Oddziałów za zwrotem kuponu Nr 3 poczawszy od dnia 31. marca 1938 roku (727)

KINO „PIAST" w PIOTROWICACH

od piątku, dnia 1 kwietnia 1 dni następne sensacyjno - humorystyczny film kryminalny p. t.

SHERLOCK HOLMES i DR WATSON

W rolach głów.: Heinz RUEHMAN — Hans ALBERSEM

ZA CUDZE WINY

z WARNEREM BAXTEREM w roli głównej.

MAGISTRAT MIASTA CHORZOWA ogłasza publiczny

przetarg

na dostawę materiałów kamiennych do budowy i przebudowy ulic i chodników.

Podkładki ofertowe otrzymać można w Biurze Zakupów, pokój 114.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. kwietnia 1938 r. o godzinie 11.

Magistratowi przysługuje prawo wolnego wyboru oferenta względnie podzielenia dostawy między kilku oferentów. (916)

MAGISTRAT
Grzesik.
I. Burmistrz.

Fachowe wykonanie okularów najtaniej w firmie **„Okularium"** Chorzów I. Jagiellońska 1, ulica vis a vis T. I. C. (628)

Zaprowadzony skład mleczarski z 1 pokojem z powodu wyjazdu korzystnie oddam Katowice Krakowska 23 (913)

Tokarnie, prasy, walce do prostowania i gięcia, szeningi itp. sprzedamy, „Żelmasz" — Będzin Małachowskiego 29 a — telefon 713 63 (909)

KUPNA

Najwyższe ceny płacę za przenoszone męskie ubranie Katowice, telefon 353 42 (912)

UZDROWISKA

Truskawiec Dietetyczno - leczniczy pensionat Aida" Dr W. Proszowskiego otwarty od 1 kwietnia (717)

POKOJE

Pokój umeblowany ew. z częściowym lub całodziennym utrzymaniem dla kulturalnej osoby do wynajęcia Poniatowskiego 30 5 (922)

MIESZKANIA

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój wynajmę, 700 zł z góry. Informacja: Katowice Rynek 8 I. (725)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione pozwolenie na broń nr B. 36 D 108.55 na nazwisko Rutkowski Zygmunt. (918)

RÓŻNE

Zawiadamiam P. T. Klientele że z dniem 1 kwietnia br. przenoszę się wraz z apteką z Wisły do Istebnej — do własnej willi — koło cmentarza. **Mgr. Juliusz Łopatka.** (921)

Zniewagę, wyrządzoną Edwardowi Kałabisowi z Jaśkowic cofam i przepraszam Szweda Waleska (914)

Za długi mojej żony Berty Tomala z domu Buchta nie odpowiadam Edward Tomala, Katowice III. (924)

Obelgę, rzuconą na p. H. Grochowska odwołuje M. Pusikowski (917)

Zmiana lokalu

NOWE KRESY — HUTA

Począwszy od dnia 28 marca br. przeniosła księgarnia „Nowe Kresy" swój sklep do lokalu p. Hutty (dotychczas skład materiałów bławatnych). Sklep ten znajduje się tuż obok wejścia od strony Starego Targu. (920)

Upraszamy Szan. Klientelę o darzenie nas w nowym lokalu tym samym zaufaniem jak dotychczas.

KSIĘGARNIA „NOWE KRESY"
Ska z ogr. odpow. w Cieszynie.

Motocykl „Sokół 600"

z przyczepką okazyjnie sprzedam za gotówkę 1 900 złotych. Przejechał 9000 km 6 miesięcy w użyciu

Zgłoszenia: **Cieszyn,** skrytka pocztowa **121** (919)

PRZETARGI

Oddział Drogowy P. K. P. w Tarnowskich Górach ogłasza na dzień 11-go kwietnia 1938 r. godzina 12-ta przetargi na:

1) przebudowę wiaduktu Kolei Wąskotorowej w km. 1,352, szlaku Nowy Bytom — kop. Paweł,

2) czyszczenie pasów ogniochronnych przy szlakach Herby Śl. — Lubliniec — Herby Nowe — Miasteczko Śl. i Kalety — Lubliniec.

3) wywóz śmieci i fekalii w miejscowościach Dąbrówka Mała, Siemianowice, Chorzów, Chorzów Miasto, Tarnowskie Góry i Nowy Bytom.

Kosztorysy, rysunki i bliższe szczegóły otrzymać względnie oglądać można w godzinach urzędowych w Oddziale Drogowym P. K. P. w Tarnowskich Górach. (722)

NACZELNIK ODDZIAŁU DROGOWEGO.

Ryczałtowe tanie kuracje od 1 maja — **zł 155.-** — Informacje

IWONICZ ZDRÓJ

KSIĄŻKI ZA BEZCEN

DRUGI katalog książek po cenach zniżonych **„Wiosna 1938"** wysyła darmo **DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ,** WARSZAWA, Plac 3 Krzyży 8 (drugie podwórze). Sprzedaż na miejscu i w księgarniach.

NOWOOTWARCIE
RESTAURACJA KSIĄŻĘCA
w Murckach.

Z dniem 2-go kwietnia otwieram lokal, który prowadzić będę pod osobistem kierownictwem. — Staraniem moim będzie zadowolić Szan. Gości pod każdym względem

EMANUEL WILDNER z żoną.

W dniu otwarcia urządzam wielkie

ŚWINIOBICIE

na które Szan. Obywateli Murcek, Katowic i okolicy najuprzejmiej zapraszamy.

Mamy do sprzedania

2 prądnice synchroniczne

trójfazowe, każda 203 Amp., 525 V., 150 obr./min.; sprzężone z 2-ma silnikami parowemi (?) cyl. 420/650 mm.; skok 450 mm; każdy o mocy 245 KM przy 150 obr./min. i 10 atm.; rok budowy 1901.

2 wzbudnice

do powyższych prądnic, każda 126 A, 110 V, rok budowy 1901.

1 turbina wodna

„Pelton" na ciśnienie 1,4 atm. sprzężona ze wzbudnicami poz. 2.

1 kompletna tablica rozdzielcza

dla prądnic poz. 1. — Urządzenia te nie są jeszcze zdemontowane i w takim stanie mogą być oglądane przez reflektantów w ciągu miesiąca kwietnia b. r.

Oferty pisemne upraszamy pod „WK 337" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. (728)

Pierwsze ogłoszenie.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
Goleszowskiej Fabryki Portland-Cementu Spółki Akcyjnej.

Zarząd Goleszowskiej Fabryki Portland - Cementu Spółki Akcyjnej ma zaszczyt zawiadomić P. T. Akcjonariuszów, że 39-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w Warszawie w biurze Spółki pl. Napoleona 3 m. 5, dnia 22 kwietnia 1938 roku o godzinie 2 po poł. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności Zarządu w roku gospodarczym 1937, zatwierdzone przez Radę Nadzorczą. 2) Odczytanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej. 3) Przedłożenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1937 i powzięcie uchwały co do wyników finansowych za tenże rok gospodarczy. 4) Udzielenie absolutorium organom Spółki. 5) Wybór członków Rady Nadzorczej według § 16 ustęp 2 statutu Spółki. 6) Wybór Komisji Rewizyjnej według § 22 statutu Spółki. 7) Ustalenie wynagrodzenia dla delegatów Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne wnioski. — Akcjonariusze, zamierzający wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni: przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć swe akcje w oryginale lub zaświadczenie na dowód złożenia akcyj u notariusza lub w jednej z instytucyj kredytowych w następujących miejscach: w Bielsku w Śląskim Zakładzie Kredytowym, w Goleszowie w Kasie Spółki, w Warszawie, w Warszawskim Banku Dyskontowym, ul. Fredry 8, w Wiedniu, w Austriackim Zakładzie Kredytowym — Wiedeńskim Banku Związkowym I Schottengasse 6. (726)

VI Km. 555, 508, 1731 i 502/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam następujące ruchomości:

a) dnia 4 kwietnia 1938 r. o godz. 9 w Katowicach-Brynowie, Tor Wyścigów Konnych:

jednego konia wyścigowego gniadego „Rywal" — oszacowanego na łączną sumę zł 1.500;

b) dnia 4 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Katowicach, przy ulicy Brynowskiej róg Lubiny:

2 maszyny do pisania marki „Royal" i „Mercedes", maszynę do liczenia, stolik pod maszynę, 2 fotele, biurko, 600 płytek betonowych, 36 dźwigarów, 20 płyt żelaznych — oszacowanych na łączną sumę 2.590 zł.

c) dnia 5 kwietnia 1938 r. o godz. 9 w Katowicach przy ul. Zamkowej nr 1:

2 filmy „Kochaj tylko mnie" (jedna kopia) i „Cyrk Sarana" — (3 kopie) — oszacowane na łączną sumę 1500 zł,

d) dnia 5 kwietnia 1938 r. o godz. 10.30 w Katowicach przy ul. Mickiewicza 10:

futro męskie i płaszcz zimowy — oszacowane na łączną sumę 550 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (723)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru VI.

MAGISTRAT MIASTA CHORZOWA ogłasza publiczny

przetarg

na dostawę kabla podziemnego i telefonicznego.

Podkładki ofertowe otrzymać można bezpłatnie w Biurze Zakupów, ratusz III piętro pokój 114. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 kwietnia 1938 roku o godz. 10.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta. (915)

MAGISTRAT.

WOLNE POSADY

Młody technik budowlany dobry w rysunkach i liczeniu poszukiwany. — Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod nr „4293". (923)

Praktykant do księgarni z gimnazjum potrzebny zaraz. Zgłoszenia z życiorysem i świadectwem do Księgarni Mikulskiego Katowice (724)

SPRZEDAŻE

Fortepiany

strojenia, reperacje, politurowania wykonuje pod gwarancją fachowo tanio B. Sommerfeld, Fabryka Pianin Katowice, ul. 3 Maja 36a, telefon 348-98.

GDY KAŻDY PATRZY W INNĄ STRONĘ

— Arturze! Które ładniejsze?
— Trudno powiedzieć...

PRÓBA UCZCIWOŚCI.

Pipman przychodzi do Azenhozena. Na biurku Azenhozena leży złotówka.

— Na co leży ta złotówka? — pyta się Pipman.

— To jest dla wypróbowania uczciwości ludzkiej. Jeżeli po wyjściu interesanta złotówka zginie, to ja wiem, że on jest złodziej.

— To ty powinieneś położyć 10 zł, bo na złotówkę nikt się nie skusi.

— 10 złotych? To jabym sam zabrał!